Nr. 217 (z dod. por.). Dnia 8 sierpnia. Sroda. Dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

Dyrekcja Główna
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
OBWIESZCZENIE.

W dniu 20-ym lipca r. b. woźny Dyrekcji Głównej zgubił na ulicy lub oddał komuś przez pomyłkę w mieszkaniu powierzoną mu mapę i inne dokumenty, dotyczące dóbr Pamiątków.

Łaskawy znalazca raczy bezzwłocznie zwrócić wszystkie te dokumenty do szwajcara Dyrekcji Głównej w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Erywańskiej № 1, za nagrodą.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawione będzie solenne nabożeństwo ku uczczeniu Przenajświętszego Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— **Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godzinie 9-ej zrana.**

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zatopienie płynącego pod flagą angielską statku „Kow-Shing" podczas utarczki morskiej z d. 25-go z. m. rozpoczęło, jak wiadomo, w dramatyczny sposób wojnę Japonji z Chinami. Znajdujący się na okręcie kapitan Hanneken, niemiec w służbie chińskiej, cudownym sposobem ocalał, i dostawszy się w dniu 28-ym z. m. na łodzi do Chemulpo, złożył przed tamtejszym konsulem angielskim protokularne zeznania, stwierdzone przysięgą. *Times* kazał sobie przysłać telegraficzną reprodukcję tegoż z Chefoo. Opiewa ona, co następuje:

„W d. 25-ym lipca płynął *angielski* okręt transportowy „Kow-Shing" z 1,600 żołnierzami chińskimi z Wei-Hai-Wei, portu chińskiego w pobliżu Chefoo, do Korei, gdy eskadra japońska, złożona z okrętów: „Matsusima", „Kan" i „Naniva", tudzież czwartego jeszcze na wysokości Chemulpo, w odległości około 65 kilometrów od niego, ukazała się na morzu.

„Dwa okręty popłynęły dalej, gdy tymczasem „Naniva" i „Kan" sygnalizowały naszemu okrętowi, płynącemu pod flagą angielską: „Zatrzymaj się na miejscu albo odpowiedzialność weźmiesz na siebie." „Kow-Shing" opuścił natychmiast kotwicę a obydwa rzeczone okręty japońskie wysłały do niego łodzie. Oficerowie japońscy zrewidowali dokładnie nasze papiery a oficer komenderujący nakazał kapitanowi „Kow-Shingu", aby płynął w ślad za eskadrą japońską, poczem opuszczono pokład.

„Skoro tylko żołnierze chińscy dowiedzieli się o tym rozkazie, zaniepokoili się bardzo i oświadczyli oficerom angielskim okrętu: „Nie chcemy pójść w niewolę japończyków i wolimy umrzeć. Jeżeli nie skierujecie okrętu w kierunku Chin, wymordujemy was", i postawili wartę przy kotwicy. „Kow-Shing" sygnalizował ten stan rzeczy „Nanivie" i prosił o wysłanie drugiej łodzi. Gdy japończycy przybyli napowrót, oznajmił im kapitan Hanneken co zaszło i zauważył, że wojna jeszcze nie wypowiedziana była w chwili, gdy „Kow-Shing" opuszczał Chiny, że flaga angielska jest nietykalną i że okręt ma wszelkie prawo swobodnego powrotu do Chin.

„Oficerowie japońscy powrócili na pokład „Nanivy", a za chwilę ukazał się sygnał „opuśćcie okręt jaknajprędzej". Kapitan „Kow-Shinga" odpowiedział, że to jest niemożliwe, gdyż nawet żołnierze chińscy nie pozwolą. Okręt japoński zajął niezwłocznie pozycję bojową i wystrzelił ze wszystkich swoich armat bocznej ściany. Na pokładzie „Kow-Shinga" panowało straszne wzburzenie, żołnierze chińscy usiłowali odpowiedzieć na ogień strzałami karabinowemi i baterją dział górskich, znajdującą się na okręcie. Wystrzał torpedowy wywołał straszliwą eksplozję kotła, wszakże okręt nie poszedł zaraz na dno. „Naniva" strzelała dalej działem 10-tonnowem i dała 15 wystrzałów. Równocześnie otworzyli japończycy morderczy ogień ze swych dział maszynowych na żołnierzy chińskich, na tych nawet, którzy znajdowali się w wodzie. Teraz dopiero „Kow-Shing" zaczął zwolna zanurzać się swoją tylną częścią do głębokości 60-iu stóp. Flaga angielska wiała jeszcze i chińczycy odstrzeliwali się do ostatka; strzelali nawet do tych towarzyszów, którzy, skacząc w morze, ratowali się nadzieją przepłynięcia; mówili, że powinni umrzeć wszyscy razem.

„Naniva" ciągle utrzymywała ogień i śpuściła na wodę łódź ze silną załogą, która pływała wśród walczących z falą chińczyków i starała się wymordować strzałami wszystkich, aby nie pozostał żaden świadek rzezi! Nie uczyniono żadnej próby uratowania choćby jednego człowieka. Siedmiu anglików, wszystkich oficerów okrętu, zabito i tylko 150 chińczykom udało się wedrzeć na skałę (zkąd ich podobno zabrał parowiec niemiecki „Iltis"). Kapitan Hanneken, który był pełnym podziwu dla waleczności żołnierzy chińskich, dostał się szczęśliwie na koreańską łódź rybacką i ocalał. „Naniva" odpłynęła."

Z relacji powyższej pokazuje się przedewszystkiem niezbicie, że okręt „Kow-Shnig" był istotnie parowcem angielskim; powszechnie podejrzywano, nietylko w Tokio, że nadużył on tylko flagi wielkobrytańskiej. Ponieważ jednak z relacji japońskiej, zakomunikowanej przez biuro Reutera, wynika, że po pierwszym zaraz

Na kolonji letniej.

(Wyjątki z dziennika dozorczyni).

D. 2-go czerwca. Jedziemy do Suchej. W wagonie kolei nadwiślańskiej, a potem dąbrowskiej duszno, gorąco. Dzieci co chwila wychylają się przez okna. Przestrzegamy, aby tego nie robiły, bo wypadną, ale na niewiele to pomaga. Po zapoznaniu się wzajemnem przyjdzie i karność. Tymczasem dzieci zdobywają się co chwila na figle, od których nam się zimno robi pomimo 20° ciepła w cieniu. Ot np. w Iwangrodzie przesiadamy się. Towarzyszka moja idzie po bilety, ja prowadzę gromadkę do nowych wagonów. Wsiadamy, liczę — brak jednego! Szukamy wszędzie, aż wreszcie znajdujemy zgubę: dziecko schowało się pod ławkę..

W Radomiu przesiadamy się na wozy.

Wszędzie budzimy żywe zainteresowanie. W Jedlińsku żydówka poi wszystkie dziewczynki mlekiem, a zapłaty wziąć nie chce. Mam ochotę ucałować poczciwą kobietę, ale nie wypada.

Mijamy Białobrzegi, a za Białobrzegami zaraz Sucha. Zjadamy podwieczorek i kolację, potem idziemy na krótki spacer, dobieramy obuwie dzieciom, odmawiamy pacierz i—spać.

Pierwszy dzień przeszedł pomyślnie. Oby tak dalsze...

D. 4-go czerwca. Nie dopisuje nam pogoda. Deszcz a deszcz. Dzieci duszą się w ciasnych pokojach, przeznaczonych wyłącznie na sypialnie. Grają w domino, loteryjkę, ale to w końcu nudzi. Za mało zabawek! Może panowie kupcy o tym braku pomyślą. Książek trochę mamy pod ręką. Bajki, Robinson, Róża z Tannenberga. Dzieci wolą opowiadania, niż czytanie. Zapoznajemy się z dziewczynkami coraz lepiej. Rozpuszczone to, bo rozpuszczone! W tem zbiorowisku małych ludzi jedne mają przywilej zyskiwania sobie wszystkich odrazu, inne znów odpychają od pierwszego wejrzenia. Do dzieci szczęśliwszych, uprzywilejowanych od natury umiejętnością zjednywania sobie serc obcych, należą np. Marteczka R. lub Amelka C. Marteczka jest w ciągłym ruchu. Zganić ją, to patrzy tak poczciwie, że z oczów jej wyczytać odrazu można żal za przewinienie. Dobre, wesołe, poczciwe dziecko. Za to Polcia R. jest chodzącem Marteczki przeciwstawieniem: dzieciak to fałszywy. Już w drodze chciała mnie sobie zjednać pochlebstwem. Próżna jest niesłychanie. Ma palec krzywy, więc go w szmatkę zawija i chowa wciąż za siebie.

D. 6-go czerwca. Nareszcie pogoda! Siedzimy po dniach całych w lesie. Dzieci zbierają poziomki. Co za radość! Niektóre w życiu swem poziomek nie widziały. Polcia, zawsze nieznośna, umyślnie zjada zielone, i to tak, abyśmy to spostrzegły. Marteczka najpiękniejsze przynosi nam co chwila, dumna, że tak dobrze szukać umie. W ogóle dzieci są dobre, choć samowolne, źle wychowane, niekiedy wcale nie chowane.

Dnia 8-go czerwca. Towarzyszka moja poszła z dziećmi do kościoła. Ja mam jedną chorą, więc zostałam przy niej i gawędzimy. Nad wyraz przykre wyniosłam wrażenie z tej rozmowy. *Jedenastoletnie* dziecko ma tyle goryczy w sercu, tyle żalu do ludzi! Serduszko widać wrażliwe, a matkę ma nierozsądną, że przed dzieckiem żale swoje wypowiada. Matka mojej chorej Stasi ubiera kapelusze, Stasia ma być w przyszłości baletnicą. Bywa często w teatrze, żyje w przyjaźni z jedną uczennicą szkoły baletu. Chora wypowiada takie zdania: „Pieniądze wszystkiem w życiu", „kto bogaty, ten i szanowany i kochany". Stare dziecko jedenastoletnie! Pozostaje bo w otoczeniu, które w niczem nie krępuje się przed dzieckiem.

Dnia 10-go czerwca. Mało które z dzieci na kolonjach letnich odczuwa wdzięczność dla swych dobroczyńców, którzy je wysyłają na wieś. Niektóre udają, że wszystko, co tu mają, jest dla nich zamało dobre. Opowiadają niestworzone rzeczy o dostatkach w domu (wszystko to dzieci ostatniej nędzy), o strojach swych i t. p. Zauważyliśmy, że na takie pyszałkowate natury najskuteczniej działa szyderstwo. Natomiast najsilniej staramy się zaakcentować nasze uznanie dla dziewczynek, które nie wstydzą się biedy rodziców. Niektóre wreszcie dzieci obliczają swoim rozumkiem, co ich utrzymanie kosztuje, i są wdzięczne kolonjom. Ale to wyjątki.

Tęsknią dzieciny bardzo. Nieraz w nocy słyszymy, że wołają: „Mamo! mamo!" Garną się też do nas coraz bardziej i umieją cenić chwilę pieszczoty.

Dnia 16-go czerwca. Ze wszystkich dziewczynek, które bawią w Suchej w tym sezonie, jedną tylko Polę R. nazwałabym zepsutą moralnie. Gdyby to odemnie zależało, odesłałabym ją z kolonij do domu, bo wywiera niekorzystny wpływ na swoje otoczenie, a o przerobieniu charakteru w ciągu 4-ch tygodni nie może być mowy. Jest to dziecko rodziców niby inteligentnych. Z dziećmi innemi nie łączy się, gra towarzyska, zajęcie umysłowe nie ma dla niej powabu. Śmieje się z pacierza, z łez towarzyszki, z bólu koleżanki, w lot chwyta śmieszności innych dziewczynek i odtwarza je tak wiernie, że dziewczynki śmieją się do rozpuku. Odgrywa też rolę błazna kolonji.

Najlepsze znowu serce ma Józia S. Maleńka, to prawie kobietka. Każdą zasmuconą towarzyszkę chciałaby pocieszyć, z każdą płaczącą płakać gotowa. W ogóle z wychowanek moich najlepsze są dzieci rodziców, którzy nie mają czasu na zajmowanie się nie-

wystrzale torpedowym kap t n okrętu wraz ze wszystkimi europejczykami zeskoczył z pokładu „Kow-Shinga" i przez łódź japońską został zabrany, miałoby rację oświadczenie p. Johna Westlake, powagi w rzeczach międzynarodowego prawa morskiego, że z chwilą ustąpienia z okrętu kapitana i oficerów angielskich okręt pomimo powiewającej jeszcze flagi przestał być faktycznym reprezentantem Wielkiej Brytanji. Japończycy w tym stanie rzeczy mieli prawo do zabrania lub zatopienia okrętu, aczkolwiek znowu oficerowie angielscy, którzy transportowali żołnierzy chińskich i za szczęśliwe ich dowiezienie do oznaczonego miejsca przyjęli na siebie odpowiedzialność, powinni byli raczej umrzeć wraz z załogą, anieżeli ratować się ucieczką.

Wiadomo, że okręt japoński przywiózł oficerów angielskich do Nagasaki, gdzie ich wydano w ręce konsula angielskiego. Lord Kimberley, angielski minister spraw zewnętrznych, ustanowił sąd w celu zbadania istoty wypadku, a rząd niemiecki nakazał kapitanowi Hannekenowi, aby dostarczył mu wszelkich wyjaśnień.

Br. Z.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje prywatne *Kurjera Warszawskiego.*)

Zakopane, d. 1/VIII 1894 r.

Z końcem lipca lista notuje 2,400 osób.

Wszyscy ogólnie są w r. b. Zakopanem zachwyceni, oprócz pana „S.", który (właściciel willi) źle spełniając polecenia klimatyki, ma ustęp swój bez torfu, studnię płytką i zakaża wieś. Inaczej w całej klimatyce i właśnie tak, jak pan S. sobie życzy!

Lecz nic dziwnego, że pan S. o tem nie wie, bo stale przebywa daleko od Zakopanego, a przybywszy tu pisze zawsze ganiąc wszystko.

Klimatyka zarządziła, aby suchym torfem zasypywano ustępy i nieczystości wyrzucano na gnojowiska z obory; według twierdzeń lekarzy, jest to jedyny sposób uchronienia miejscowości od zakażenia. Klimatyka ugodziła przedsiębiorcę do dostarczania suchego torfu i do wywożenia nieczystości od każdego, kto sobie życzy. Pan S. atoli nie chce znać ani owych urządzeń, ani owych przedsiębiorców, ale za to grozi Zakopanemu, klimatyce, komisarzowi, prezesowi i wielu innym, że nikt nie przyjedzie na rok przyszły do Zakopanego, bo — torfem nie zasypuje się ustępów i przedsiębiorcy niema!

Klimatyka uprosiła prof. Bujwida, aby tenże zbadał powietrze w Zakopanem i najgorsze studnie pod względem ich czystości i zdrowotności.

Profesor Bujwid dokonał już badania i znalazł tak jedno jak i drugie idealnie czystem i zdrowem!

Więc i w tym względzie pan S. przesadził, nie dopatrzył i zbłądził.

Ale skończmy już z polemiką i wróćmy do rzeczy aktualnych, w których rzędzie najpierw zanotować muszę zapowiedź odczytu Sienkiewicza, który zapozna nas z ustępem ostatniej swojej powieści „*Quo vadis*". Odczyt wygłosi znakomity powieściopisarz na cel dobroczynny.

Między letnikami ruch coraz większy. W zakładzie dra Chramca zaś gości obecnie już 128 osób, a w ich liczbie ks. Sanguszko.

C.

Rabka, 3-go sierpnia.

Chociaż sezon tegoroczny pod względem ilości osób uważany jest za gorszy od zeszłorocznego, jednak pod względem ożywienia stanowczo go przewyższa. Tygodniowe reuniony świetnie się udają, a i w ciągu tygodnia mała tutejsza salka, znacznie porządniej obecnie utrzymywana, rozbrzmiewa nieraz skocznemi tonami walca i mazura. W czwartki urządzany bywa balik dziecinny, z wejściem bezpłatnem, w godzinach od 5 do 7, mnóstwo więc dziatwy gromadzi się tu zawsze i dziękuje p. Zarębie za tę inowację.

Wyjątkową jednak ruchliwością odznaczał się tydzień ubiegły; niedziela np. 29-go lipca wprowadziła w ruch bez przesady całą Rabkę.

Naprzód witaliśmy drużynę gimnastyków z Krakowa, którzy popisywali się nader udatnemi ćwiczeniami przy dźwiękach muzyki. Zaledwie skończyli, taż sama muzyka wezwała nas na loterję fantową, urządzoną, jak corocznie, na rzecz tutejszego szpitala dla ubogich dzieci, zostającego pod opieką książąt Czartoryskich i pr. Jakubowskiego. We dwie godziny bilety były rozebrane, fundusze szpitalika zwiększyły się o 700 guldenów.

Wieczorem na reunionie naliczyliśmy 54 pary w kontredansie i mazurze.

W trzy dni później znowu się cała Rabka zebrała na przedstawieniu amatorskiem. Odegrano z powodzeniem trzy sztuczki: „Kancelarja otwarta" Przybylskiego, „Pomyłka pana Lambineta" i „Łapkę na myszy". I znowu tańce zakończyły przyjemnie spędzony wieczór.

Nazajutrz zaś prawdziwą niespodziankę urządził gościom zarząd w osobie pana Zaręby, zapraszając wszystkich bez wyjątku na podwieczorek w oznaczonem miejscu, w lasku, za parkiem. Miejsce dobrze było obrane; stoły obficie zastawione jadłem i napitkiem, ze 300 osób rozmaitej płci i wieku rozsypanych na tle zielonej murawy i ciemnych świerków, wszystko to stanowiło obraz pełen życia i malowniczości.

Trudno obliczyć, ile kurcząt i ile szynek, ile butelek piwa, a nawet wina poszło na to przyjęcie gościnne. Po podwieczorku młodzież ochoczo tańczyła na gładkiej murawie, a gdy się ściemniło, zapalono kilkadziesiąt pochodni, które fantastycznie oświeciły całą dolinę.

Wszystkie niezadowolnienia słuszne czy niesłuszne obijają się o administratora, który energiczną i sprężystą ręką ujął kierunek zarządu, w następstwie czego bezwątpienia po skończeniu sezonu... do Karlsbadu wysłany będzie. Bo jeżeli panie boją się administratora, to można być przekonanym, że administrator boi się również pań interesantek... Dość, że przy najcudniejszej pogodzie, która przez lipiec stale nam sprzyjała, mogliśmy tu mieć burze, błyskawice i pioruny!

Wiedzą coś o tem i lekarze rabczańscy. Przed trzema tygodniami ukazała się tutaj odra. Dosyć silna po wioskach sąsiednich dotknęła kilka rodzin przybyłych na kurację, nie oszczędzając i starszych. Przerażenie kuracjuszek nie miało granic, czemu dziwić się trudno, ale z drugiej strony warunki, w jakich epidemja się objawiała, łagodziły ją i powinny były uspakajać strwożone umysły. Odra w ogóle była lekka, opieka lekarzy, a trzech ich jest na miejscu, niezmiernie troskliwa, powietrze wyborne, pogoda stała, o wiele więc było bezpieczniej przechodzić ją tutaj, niż w mieście. Zwracał na to uwagę strwożonych matek zacny i światły pr. Jakubowski, odwiedzający tu często swój szpitalik dziecięcy i niejedną wstrzymał od wyjazdu, ale lękliwsze opuściły Rabkę, rzucając postrach na pozostałe. Każda wiadomość prawdziwa czy fałszywa przeinaczała się, rosła, dochodziła do olbrzymich rozmiarów. Odra przechodziła w szkarlatynę, ospę; wymieniano nawet chorych, których za chwilę spotykano najzdrowszych na spacerze, oblegano lekarzy, nietylko prosząc o radę i dopytując się o przebieg epidemji, ale żądano od nich, aby zapewnili czy ich dzieci będą, lub nie będą dotknięte przez nią. Atmosfera rabczańska stawała się niemożliwą, na szczęście epidemja, jeżeli ją epidemją nazwać można, ustała i dziś juześmy się zupełnie uspokoili.

Cały ten epizod dowiódł raz jeszcze, jak nam brak spokoju i równowagi. Niepomiernie wrażliwi i nerwowi, nigdy nie poddajemy krytyce naszych własnych czynów, namiętnie za to krytykując czynności innych, chociażby one nic wspólnego z nami nie miały. Ztąd to morze plotek i ploteczek, w którem się pogrąża każda miejscowość kąpielowa. W Rabce potęgują się one rozczarowaniem matek i opiekunek, zmęczonych czuwaniem nad dziećmi, ich wrzawą i krzykiem znudzonych. Zajęte kąpielami, wodami, karmieniem wiecznie zgłodniałej rzeszy, nie mają czasu myśleć o swojej rozrywce, zwłaszcza, że mężowie, bracia, ojcowie, co najspieszniej opuszczają Rabkę.

Ponieważ lista gości za lipiec jeszcze nie ukazała się, przypuszczać tylko zatem można, że jest obecnie około 700 osób. Co niedziela znaczna ilość gości z Krakowa przyjeżdża, a wiele także osób, dążących do Zakopanego, zajeżdża tutaj, aby krewnych lub przyjaciół odwiedzić. W ten sposób mieliśmy kilkogodzinną bytność doktorostwa Borysowiczów i doktorostwa Kurtzów z Warszawy, a obecnie bawi u ciotek swoich, panien Kosmowskich, przełożonych pensji także w Warszawie, pani Krajewska, dr. medycyny, która zajmuje stanowisko rządowe w Bośnji, w Tuzli Dolnej. i tak z posady swojej, jak z działalności pośród kobiet tamtejszych, które dotąd ze względu na przepisy religijne zupełnie pozbawione były opieki lekarskiej, bardzo jest zadowolona.

W ogólnej liczbie gości, kto wie, czy nie przeważają goście z Warszawy i Królestwa. Rabka mogłaby

mi. Idą samopas, ale nikt ich przynajmniej nie psuje, ani nie napawa goryczą dla świata i ludzi. Nieprzywykłe w domu do pieszczoty i dobrobytu, tu, na kolonji, kwitną, jak róże.

D. 18-go czerwca. Deszcze i deszcze! To też nudy na kolonjach. Pobyt w dusznych pokojach denerwuje dziewczynki, i tak dostatecznie, a nawet zbytnio nerwowe. Dziś w nocy budzi mnie wołanie: „Proszę pani! siostra moja nie oddycha!" Przybiegam przerażona, badam puls, oddech; wszystko w porządku. Za chwilę znowu to samo: „Proszę pani! moja siostra nie oddycha!" Pokazało się, iż starsza siostra, nerwowa bardzo, budziła się w nocy i wpatrywała się w młodszą, dopóki jej nie obudziła. Ostatecznie ze znużenia, z niewyspania i gorąca przychodziły im do głowy najniemożliwsze przywidzenia. Przeniosłam tedy „siostrę, która nie oddycha" w przeciwległy kąt sypialni i odtąd wszystko było w porządku.

D. 24-go czerwca. Wracamy z lasu. Marteczka R., jak zwykle, przoduje i, jak zwykle, śpiewa. Umie też tych piosnek bez liku! Oto jedna z piosenek z niewyczerpanego repertuaru Marteczki:

Jestem wiejska dzieweczka,
Toć mi ojciec, mateczka
Kazali iść do lasu,
Byle wracać zawczasu.
Narwę grzybów, a wiele,
To sprzedamy w niedzielę,
Kupię soli i chleba
I wszystkiego, co trzeba,
Już cię widzę, borowika,
Chodź tu, grzybku, do koszyka,
I drugi i trzeci.

Jeszcze słonko nam świeci,
Toż nazbieram kosz cały
Chodźno, grzybku, chodź mały,
Dana, dana, dyna, dyna
Wesoła ja dziewczyna...

I tak ciągle... Istny skowronek!...

D. 26-go czerwca. Nie wesołe pisałby dzieje, ktoby kreślił życiorysy naszych małych kolonistek.

Ot np. Wikcia B. Ma lat 12, a już ciężko pracuje na całą rodzinę haftami. Józia S. ma lat osiem. Rodzice jej są w ostatniej nędzy, ojciec pijak. Matka ze starszą, 12-letnią córką robią papierosy. Ojciec wraca często po północy, matka z dziećmi oczekują na niego i nieprzytomnego wprowadzają do pokoju. Zaczyna się wtedy bicie żony i dzieci. Te zachowują się cicho, bo „boją się wstydu". Matce ktoś poradził odmawiać codziennie modlitwę do św. Stanisława, to ojciec straci nałóg. To też dwie siostry S. co wieczór najregularniej klękają pod krzyżem i odmawiają tę modlitwę. Amelka C. należy także do najuboższych kolonistek. Na całą rodzinę z czterech głów złożoną, pracuje brat 15-letni, który zarabia w fabryce rs. 1 kop. 20 tygodniowo. W domu dziewięcioletnia Amelka dozoruje chorej matki, gotuje obiad i nosi bratu jedzenie do fabryki.

D. 29-go czerwca. Zbliża się czas powrotu, dzieci mówią o powrocie z zajęciem. Chciałyby rodzicom przywieźć coś ze wsi. Każde z nich ma po kilka kopiejek, radzimy więc, aby zakupiły po trochu masła. Nadto uzbieramy jagód i zapakujemy do butelek, które nam dwór łaskawie nadesłał.

Ale gdzie tu kupić masła? Usiadłyśmy pod figurą i zatrzymujemy chłopki idące na targ do Białobrzeg. Dziatwa już zdaleka spostrzega idących.

— Matko! a macie masło i ser?

— E, znalazłoby się, ale lepiej sprzeda się w Białobrzegach.

I idą dalej. Dziewczynki ogromnie zmartwione. Chłopi, zaciekawieni gromadką dzieci, zatrzymują się i pytają, co to za dziewczynki. Jedni sądzą, że to sieroty z zakładów dobroczynnych, inni najosobliwsze mają o dobroczyńcach kolonij pojęcie. Dowiedziawszy się wreszcie, że to inteligencja warszawska wysyła na wieś ubogie dzieci, odchodzą, mówiąc:

— A dyć i panowie myślą o biedocie!...

Niektóre z kobiet zapytują, czy nie możnaby wziąć której z dziewczynek za swoją.

Wreszcie udaje się nam namówić jakiegoś starego chłopa, który zgadza się na sprzedanie masła. Pomimo niezadowolenia żony zsiada z wozu i rozpoczyna się sprzedaż. Ale bieda z temi dziewczynkami! Jedna może kupić masła za 5 kop., inna za siedem. Niektóre są tak bogate, że parę funtów kupują. Każdej trzeba odważyć. Najuboższym, które wcale pieniędzy nie miały, kupiłyśmy po maleńkiej bryłce masła. Radość ogromna. Masło poleży na lodzie aż do naszego odjazdu.

Trzeba jeszcze jagód nazbierać. Nie wszystkie dziewczynki mają w zbieraniu jednakową wprawę. Namawiamy też naszą gromadkę, aby zbierała jagody do wspólnego naczynia, a potem wszystko pójdzie do równego działu. Dziewczątka uradowane zgadzają się, dwie tylko okazują niezadowolenie z propozycji.

D. 30-go czerwca. Wyjeżdżamy. Dzieci garną się do nas, obiecują, że będą pisywały. Kto wie, może niejedna i napisze. Przywiązały się do nas, my do nich. Dzieci nie są zepsute. Mają wiele wad, złych przyzwyczajeń, ale w gruncie rzeczy serca to dobre, grunty poczciwe.

Koniec sezonu! Czy zadowolona jestem z wyjazdu? Tak, choć praca była ciężka, bardzo ciężka, a to codzienne czesanie dzieci z początku wprost — okropne...

Gdyby tylko zarząd chciał pomyśleć o większych wygodach dla dozorczyń. Toć praca ich jest ciężka, ale i pożyteczna...

byé pewna, że ich nigdy nie zbraknie, gdyby „tej perle zdrojowisk", jak ją nazwał prof. Jakubowski, dano odpowiednią oprawę. Więc czystość, porządek, konieczne sprzęty, służbę umiejętniejszą, zwawszą i ceny mieszkań i kąpieli bardziej umiarkowane.

A. B.

Pożar w kopalni „Paryż".

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Dąbrowa Górnicza d. 7-go sierpnia.

(*Godz. 8-ma wieczorem.*)

Wielka klęska zwaliła się na naszą okolicę: w chwili kiedy to piszemy, kopalnia „Paryż" stoi w płomieniach!...

Pożar wszczął się dopiero od kwadransa, a już wszystkie zabudowania zieją dymem i ogniem. Wiatr południowo-zachodni, na szczęście nadzwyczaj lekki, szerzy płomienie w kierunku wielkich składów drzewa budulcowego i węgla, po za którymi tuż znowu zaczyna się Huta Bankowa.

Ogień wybuchnął około godz. 4-ej po południu z szybu kopalnianego, ale buchnął odrazu z taką siłą i tak raptownie, że o żadnym ratunku mowy być nie mogło.

W jednej chwili cały budynek szybowy z pompą i wszystkiemi maszynami stanął w ogniu, zmuszając znajdujących się w tym oddziale ludzi do jaknajśpieszniejszego odwrotu. Kilku przytomniejszych rzuciło się do kotłów, aby wypuścić parę. Czy którego nie pominięto, nie wiadomo.

Ci, którzy przewidują możliwość wybuchów, przypatrują się pożarowi z oddalenia w trwożliwem oczekiwaniu eksplozji. Dotąd jej jeszcze nie słychać, tylko płomienie z przerażającą szybkością przerzucają się z budynku na budynek.

O godz. 5-ej wszystkie zabudowania w ogniu: szyb, warsztaty, sortownie, bulwar, rampy. Wszystko, co na wierzchu, stracone nieodzownie.

Nasuwa się jednak stokroć trwożliwsze pytanie: co się dzieje wewnątrz, w głębi ziemi, dokąd tym samym szybem zjechało dzisiaj zrana do 1500 ludzi na robotę?!...

Jeśli ogień wszczął się rzeczywiście pod ziemią w głębi kopalni, w takim razie na uratowanie się tych ludzi jest słaba nadzieja. Wprawdzie są odkrywki, ale zanim się ną górnik wydobędzie, zabije go gaz na połowie drogi lub go dym udusi.

Wszystkie fabryki i kopalnie na około gwiżdżą na alarm. Ludzi zbiegają się tłumy ze wszystkich stron, straże ogniowe, pompy i sikawki. Niestety, wszystko stoi bezczynnie i przypatruje się: jak zwykle bywa w podobnych wypadkach—niema wody!!

Potrzeba ratunku staje się coraz większa. Od kier i gorąca zapalają się składy wyschniętego budulcu, ciągnącego się równolegle z ryszpami węgla, aż pod samą Hutę Bankową. W ryszpach leży 2,500 wagonów węgla.

Drewniane rampy, prowadzące do ryszpy węglowej, już są w ogniu. Całe usiłowania ratunku zwracają się w tę stronę. Robotnicy sami bez żadnej komendy podcinają oskardami kozły, bo siekier nie mają, i obalają na ziemię płonące rusztowania.

W drugiem miejscu pracują również dzielnie, w mgnieniu oka część ryszpy budulcowej odrzucono na bok i tym sposobem postęp płomieniom przerwano.

Dotąd wszystko bez jednego wiadra wody, ale woda potrzebna! Potrzeba, matka wynalazków, rodzi i pomysły. Wkrótce zjawia się woda. Dwie lokomotywy kolei dąbrowskiej napełniają pierwsze wiadra wodą z własnych kotłów.

Ale tej jeszcze zamało! Znajduje się lepszy sposób. Wagoniki kopalniane, które przed godziną jeszcze woziły węgiel z kopalni do Huty Bankowej, zamieniają się w beczki i dostarczają pożądaną obfitość wody z kanałów Huty Bankowej.

Tym sposobem zaczynają już działać sikawki, z niemi zapasy węgla i drzewa, są zabezpieczone.

O godzinie 7-ej już niemal po ogniu. Dopalają się już tylko gruzy zwalonych budynków i rusztowań.

Straty na wierzchu są kolosalne, ale straty pod ziemią, nawet w najlepszym razie, nieobliczone.

Jeżeli przyczyną pożaru jest zapalenie się wnętrza kopalni, przepadli ludzie i kopalnia.

Jeżeli zaś ogień wszczął się na zewnątrz, to choćby wnętrze ocalało od płomieni, zatopi je woda, gdyż maszyny od wypompowywania wody zniszczone.

A, jak w jednym, tak i w drugim razie, klęska to straszna i, jeśli da się silnie odczuć akcjonarjuszom kopalni Paryż, to stokroć dotkliwszą okazać się musi dla górników miejscowych.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że istotną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez cieśli, pracujących nad odnowieniem ocembrowania szybu na pewnej jego głębokości.

G.

Obrazki chińskie.

I.

(Dokończenie.)

Obok restauracji rozległe kawiarnie z salami w głębi, przeznaczonemi dla palaczy opium. Leżąc lub półleżąc na sofach, napół nadzy, bladzi i obrzękli, podobni są oni raczej do umarłych, niż żywych. Ci już odbyli swoją procedurę. Inni obok, w asystencji kobiet lub służących młodych wyrostków zabierają się dopiero do tej skomplikowanej, operacji która ma zaspokoić ich namiętności. Z głową, opartą o poduszkę, palacz zbliża do płomyka małej lampki długi cybuch bambusowy, na którego końcu zawisa szczypta opium wielkości grochu, podtrzymywana igłą lub drutem, którym się ciągle przewierca otwór w kulce opjum, potrzebny dla utrzymania prądu powietrza. Po pięciu lub sześciu pociągnięciach fajka już wypalona; trzeba nabrać nowej dozy, niekiedy aż do kilkunastu fajek, potrzebnych do uśpienia i wyczerpania kieszeni palacza (funt opium kosztuje około 100 franków). Wypalenie jednej fajki wymaga minuty czasu.

W miarę posuwania się w głąb ulicy wzrok i słuch przechodnia absorbuje się coraz to nowemi wrażeniami, wśród tysiąca zmiennych obrazów i hałasu okropnego. Po nad różnemi handlarzami wędrownemi dominiują wywoływania i krzyki owocarzy i handlarzy drobiu.

Magazyny i sklepy migocą wystawnością barwnych przedmiotów. Tu jedwab połyskujący i błękitny jak niebo; tam haft bogaty ptaka z rozkosznem upierzeniem o nogach szkarłatnych na tle czarnem; obok setki wachlarzy motylich; owdzie parasole wzorowane akwarelą przejrzystą, przedstawiającą dygnitarzy, pochylających się przed pięknemi damami chińskiemi, o spiętych złotemi szpilkami warkoczach na głowie; dalej lakowe pudełka i pudełeczka inkrustowane masą perłową, perłami, szylkretem; flakoniki do perfum, urny na kadzidła, statuetki, cyzelowane wyroby z korzeni drzewa, przedstawiające fantastyczne potwory, smoki, jaszczurki, kule z kości słoniowej, wyrobione *à jour*, a mieszczące się jedna w drugiej; ekrany ze świetną gradacją wszystkich odcieni barw zachodu słońca, z refleksem wody morskiej, wśród krajobrazu zapełnionego roślinnością z bronzu, gdzie każdy listek, każda trawa drży niemal pod powiewem zefiru.

A latarnie, słynne latarnie chińskie! Widać je wszędzie setkami i tysiącami, kołyszące się w sklepach i na wystawach na olbrzymich wstęgach jedwabnych w transparentach, mieniących się wszelkiemi barwami światła.

Magazyny z porcelaną przypominałyby nieco podobne magazyny europejskie, gdyby nie kontrasty wewnątrz. Obok piramid miseczek filigranowych i takichże filiżaneczek, przy stosach czajników najrozmaitszego kształtu, prezentują się dumnie i wspaniale wazy i urny olbrzymie, w których wnętrzu człowiek z łatwością może się ukryć. A obok posągi porcelanowe siedzących chińczyków otyłych z dużemi uszami, z otwartemi ustami i z podwiniętemi pod siebie nogami; a tam dalej sztuczne skały z fontannami, mikroskopijne drzwiczki i narzędzia maszynowe porcelanowe; cacka, idące na wagę złota. A droższa po nad to wszystko stara porcelana, zamknięta w szafach oddzielnych, które wam otwiera kupiec po wielu mozołach, przy nadzwyczajnej ogłędności i zamknięciu drzwi od ulicy przed wzrokiem profanów!...

Do każdego z tych sklepów wejść można z całą swobodą. Kupiec chiński celuje grzecznością i dystynkcją. Wszystko się odbywa u niego punktualnie, uważnie, starannie, ze wszelkiemi względami, należnemi dla gościa. Nigdy się on nie uskarży, ani się skrzywi na kaprysy i wymagania kupującego, nawet nie gorszy się zbijaniem cen, mimo, że postał się wywiesić obok szyldu reklamy dwiema literami: *Pu-Hoa!* „Tu się nie oszukuje", „Towar wyborowy", „Ceny stateczne" itp.

A że tu wszystko ułożone w porządku wzorowym, żądany więc przedmiot w oka mgnieniu bywa przedłożony kupującemu. Gdy wyboru dokonano, kupiec układa rachunek na tabliczce *Suan-pau* podobnej zupełnie do „szczotów". Po obustronnych pertraktacjach w cenach dodatkowych, oddaje się towar czekającym nieruchomo na ulicy *kulisom*, którzy pakują go z największą starannością i odnoszą podług adresu bez żadnego wynagrodzenia ze strony kupującego. Ten ostatni ma nadto prawo do *kum szo*, t. j. do podarku naddatkowego, jako dowodu wdzięczności ze strony kupca, a odpowiedniego do wartości nabytego towaru. Zwykle procent taki ma wartość 5% w stosunku do kupna. Wie o tem kupujący, to też po zapłaceniu wybiera dowolnie jakiś przedmiot, odpowiednio do wykazanej wartości.

W niektórych miastach ruch wieczorny jeszcze bardziej się wzmaga, zwłaszcza między 11 a 1-szą godzinami, przybierając rozmiary jakby uroczystości ludowej. Wszystkie sklepy (a każdy dom nie ukryty za murem i nie mandarynowski jest sklepem) na roścież otwarte i jaśnieją światłem; ulice zabarykadowane drobnymi rękodzielnikami, kuchenkami przenośnemi oraz miskami na stołach, oświetlonych świecą latarką lub naftą; wszędzie tłumy gapiących się i kulisów; przed teatrami tabory lektyk, krzeseł, dżynikiczów (kabrjolecików, ciągnionych przez ludzi) z niezliczonym personelem kulisów, czekających końca spektaklu, otoczonych tłumem ciekawych, z których każdy prawie trzyma na ustach małą fajeczkę chińską, nakładaną po 5—6-iu pociągnięciach dymu.

Kawiarnie z opium oblegane są przez palaczy tak samo, jak tanie kuchnie, gdzie za 40 sapeków (około 6 kop.) dostać można trzy potrawy i filiżankę herbaty. Nędzarze i ludzie bez przytułku wyczekują tłumami swojej kolei przed schroniskami nocnemi, gdzie za 60 sapeków otrzymują nocleg w lokalach wielkości szafy. Inne znów tłumy oblegają kąpiele i łaźnie, gdzie w niewielkiej sali cisną się setki...

Jan Grzegorzewski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament górniczy pracuje nad nowemi przepisami, dotyczącemi bezpieczeństwa robót w kopalniach.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niebawem ogłoszone zostaną przepisy, dotyczące kontroli nad fabrykami materjałów wybuchowych. Do fabryk takich nie wolno będzie przyjmować małoletnich. Materjałów wybuchowych nie może znajdować się w fabryce więcej, niż 1,500 pudów. Roboty prowadzone być winny pod odpowiedzialnością dyrektora i techników-specjalistów. Koncesję na otworzenie fabryki udziela sam p. minister finansów przez pośrednictwo gubernatorów.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej w d. 1-ym sierpnia w pow. warszawskim zachorowało osób 16, wyzdrowiało 9, zmarło 4, pozostało chorych 23; w mieście Włocławku zachorowało 8 osób, wyzdrowiały 4, zmarło 4, pozostało chorych 45; w powiecie grójeckim zachorowało 16 osób, wyzdrowiało 4, zmarło 11, pozostało chorych 69, w powiecie gostyńskim zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 2, zmarły 2; w mieście Płońsku zachorowało 8 osób, wyzdrowiało 11, zmarło 6, pozostało chorych 16; w powiecie łowickim zachorowało 9 osób, wyzdrowiało 8, zmarły 4, pozostało chorych 30; w mieście Pułtusku zachorowało 8 osób, wyzdrowiało 8, zmarło 7, pozostało chorych 31; w mieście Skierniewicach pozostało chorych 15 osób; w pow. kutnowskim zachor. 9, wyzdr. 4, zmarły 2, pozostało chorych 23; w pow. błońskim zachorowało osób 7, wyzdrowiały 2, zmarły 2, pozostało chorych 23; w pow. sochaczewskim zachorowało osób 12, zmarły 4, pozostało chorych 24. W obrębie gubernji piotrkowskiej po d. 4-ty sierpnia w pow. łódzkim zachorowało osób 24, wyzdrowiało 6, zmarło 17, pozostał 1 chory; w pow. rawskim zachorowało 61 osób, wyzdrowiało 16, zmarło 24, pozostało chorych 20; w pow. brzezińskim zachorowało osób 31, wyzdrowiało 5, zmarło 13, pozostało chorych 13; w pow. piotrkowskim zachorowało osób 43, wyzdrowiała 1, zmarło 27, pozostało chorych 15.

= Wyznaczona po raz czwarty na dzień dzisiejszy przez wydział administracyjny magistratu licytacja na wywóz nieczystości z okólnika dla bydła, przeznaczonego na rzeź, na Pradze, spełzła dla braku konkurentów.

= Na odbytej w dniu dzisiejszym z ramienia wydziału kas licytacji na dostawę w bieżącym 1894-ym r. różnych przedmiotów, służących do skompletowania taboru warszawskiej straży ogniowej za sumę ogólną 9,180 rs., utrzymał się przy dostawie jedyny konkurent Dawid Cung, odstąpiwszy od sumy kosztorysowej 2%.

= Na licytację, wyznaczoną przez wydział budowlany warszawskiego magistratu, na urządzenie na części ul. Rycerskiej bruku z prasowanego asfaltu na podkładzie betonowym z liczby dwóch konkurentów utrzymała się przy robocie warszawska firma fabryczna Rothmühl, ustąpiwszy od cen kosztorysowych 5%.

= Magistrat m. Warszawy ogłasza, iż od d. 1-go października r. b. potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk garnizonu warszawskiego. Życzący wydzierżawić pomieszczenia, o których mowa, mogą obecnie składać deklaracje w kopertach zapieczętowanych pod adresem naczelnika wydziału wojskowego w magistracie.

= W numerze 204-ym naszego pisma, wspominając o klęsce gradowej, jaka dotknęła w z. m. ziemian gubernji lubelskiej, wyraziliśmy życzenie szybkiego powstania u nas instytucji ubezpieczeń od gradobicia. Słuszność nakazuje nam stwierdzić, iż funkcjonuje już „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń ziemiopłodów od gradobicia" założone w r. 1877-ym w Moskwie. Towarzystwo to, rozporządzając znacznym na wzajemności opartym kapitałem, poręczyło w gubernji lubelskiej poważną ilość ubezpieczeń, a wysokość zameldowanych w tejże gubernji szkód gradowych wynosi 220,000 rs., która to suma w większej jednak części przypadnie na Towarzystwa reasekuracyjne zagraniczne.

= Na zjazd przedstawicieli kolei przy departamencie, w kwestji rozkładu jazdy pociągów w sezonie zimowym, delegowany został od zarządu kolei terespolskiej zarządzający statystyką wydziału ruchu, p. Walerjan Walter.

= W dniu dzisiejszym naczelnik kolei terespolskiej, r. st. inżenier Kajanus, w interesach służbowych wyjechał do Petersburga; zastępstwo powierzono inżenierowi Rudniewowi.

= Starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym warszawskim, p. Stanisław Milk, mianowany został podsekretarzem w drugim wydziale kryminalnym wzmiankowanego sądu.

= Podczas urlopu starszego prezesa izby sądowej warszawskiej, rz. r. st. Aristowa, obowiązki jego spełnia p. Swieczyński, prezes trzeciego departamentu cywilnego rzeczonej izby.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy naczelnik inżenierów okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-major Woroncow-Weljaminow.

= Gubernator gub. radomskiej odezwą z d. 31-go lipca r. b. zawiadomił p. oberpolicmajstra m. Warszawy, że zowodu pojawienia się cholery w osadzie Solec, pow. iłżeckiego, powiat ten od d. 26-go lipca ogłoszony został jako dotknięty cholerą.

= Znany chemik, prof. J. Boguski, powrócił z podróży naukowej, odbytej do Antwerpji, Edynburga i Londynu.

= Artystka-malarka i właścicielka szkoły malarstwa, pani Bronisława Wiesiołowska, wyjechała na kilka tygodni za granicę.

= Z Bostonu przyjechał do Skierniewic, do rodziny, znakomity skrzypek Tymoteusz Adamowski. Artysta zabawi w kraju 2—3 tygodnie. Brat jego, równie ceniony wiolonczelista, Józef Adamowski, bawi już od kilku tygodni w Skierniewicach.

= Z teatru i muzyki.

* Na jutro repertuar teatru Letniego zapowiada wyborną komedję Michała Bałuckiego „Dom otwarty", na której publiczność bawi się zwykle wyśmienicie.

Widowisko to zakończy balecik „Zabawa dziecięca".

* Dowiadujemy się, że w tece reżysera dramatu znajduje się już projekt repertuaru dramatycznego i komedjowego na sezon zimowy dla teatrów: Wielkiego i Rozmaitości.

Między innemi nowościami znajdują się i utwory oryginalne Kazimierza Zalewskiego, Michała Bałuckiego i Edwarda Lubowskiego—dla teatru Rozmaitości.

Dla teatru zaś Wielkiego zaprojektowano, oprócz wystawienia nowych dramatów, wznowienie sztuki „Trzej Muszkieterowie".

W ogóle projekt repertuaru zimowego jest nader interesujący.

* „Ferreol" Wiktoryna Sardou dany dziś będzie po raz dziewiąty w teatrze Letnim z p. Rapackim w roli Martiala.

Następne przedstawienie tego dramatu, cieszącego się tak wyjątkowem powodzeniem w sezonie bieżącym, dane ma być w nadchodzącą niedzielę; rolę Martiala obejmie zastępczo p. Prażmowski.

* W teatrze Nowym odśpiewany dziś będzie „Sztygar" Zellera po raz dwudziesty drugi; obsada pierwotna, w której figuruje p. Czosnowska w partji hrabianki.

* Na jutro naznaczono w teatrze Nowym wodewil „Biedna dziewczyna".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 403, Nowym 323; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 220, Belle-vue 130, Wodewilu 701; w Dolinie Szwajcarskiej 226.

= Z teatrzyków.

(*Jul. Hep.*) Teatrzyki ogródkowe wznawiają sztuki z dawnego repertuaru i dobrze na tem wychodzą.

Notowaliśmy już kilka takich wznowień w sezonie tegorocznym, obecnie zaznaczamy, że towarzystwo dramatyczne pod przewodnictwem p. Czystogórskiego w Eldorado przedstawić ma słynny niegdyś melodramat w 3-ch *porach* (jak wówczas oznaczano), p. t. „30 lat czyli Życie szulera".

Dzieło to pisarzów francuskich, Wiktora Ducange i Prospera Dinaux (pseudonim G. Oubauta), przyswoił dla naszej sceny Milewski.

Grano „Życie szulera" na scenie warszawskiej po raz pierwszy przed laty 66-ciu, t. j. w r. 1828-ym, w teatrze na placu Krasińskich.

Obsada była następująca: rolę starca Germany'ego przedstawiał Kudlicz, syna jego Oskara Werowski, Warnera jego przyjaciela Jastrzębski, kupca okrętowego Szymanowski (dziadek), syna jego przyjaciela Jasiński, komisarza Wojciech Szymanowski (ojciec), oficera Panczykowski, służącego Germany'ego Wolski, bankiera w domu gry Zieliński, służącego w tymże domu Rywacki, Amelję, narzeczoną a następnie żonę Oskara, grała panna Żuczkowska (późniejsza pani Halpertowa), ochmistrzynię Żółkowska, matka ś. p. Alojzego, żokieja Turczynowicz, syna Oskara i Amelji Piasecki, oberżystę Damse (ojciec), oberżystkę Jankowska (żona redaktora pisma humorystycznego p. t. *Śmieszek*, wychodzącego w Warszawie), podróżnego Świergocki, córkę Oskara i Amelji Damsówna.

Muzykę do „30 lat" napisał Damse, tańce ułożył Maurice.

Z liczby powyżej wymienionych osób 19-tu, tylko jedna pani Halpertowa jest żyjącą.

Późniejszych zmian w obsadzie sztuki nieprzytaczamy, bo przekroczyłoby to rozmiar niniejszego artykułu, nawiasem tylko wspominamy, że w roli głównej widzieliśmy także Żółkowskiego, a w ostatnich czasach Leszczyńskiego.

Wspominaliśmy, iż w roli Oskara występował sławny tragik Ignacy Werowski (ur. d. 2-go sierpnia 1783 r., zmarły d. 8-go sierpnia 1841 r.).

Artysta ten, obdarzony wspaniałą postawą, głosem czystym i dźwięcznym, wstrząsał słuchaczów, wypowiadając niektóre ustępy, zwłaszcza też po zabójstwie w celu rabunku, gdy wraca do domu ze śladami krwi na rękach i gdy go przerażona małżonka zapytuje: „Oskar, a więc to ty?..." i ze zdumieniem nań spogląda, Werowski takim głosem żonie odpowiadał: „Nic! to nędza i rozpacz!"—że przejęta grą znakomitego artysty publiczność w milczeniu, ze zgrozą słuchała wygłoszonych wyrazów, a w teatrze można było słyszeć bodaj muchy poruszenie...

I nietylko publiczność, ale i koledzy Werowskiego zachwycali się grą jego.

Krążyła z tego powodu anegdota w sferach teatralnych o jakimś artyście, który w kulisie podziwiał Werowskiego w tej roli, a wyrazy przytoczone tak go rozczuliły, że wybuchł prawie płaczem.

Teatr się skończył i ów artysta, jak to wówczas było w modzie, poszedł na poncz do cugierni, a po wychyleniu kilku szklanek tego napoju, wracał pod dobrą datą do mieszkania, które zajmował na parterze.

Żona jego, przyzwyczajona do późnego powrotu małżonka, usłyszawszy pukanie do bramy, posiadając klucz od niej, wybiega i stukającego zapytuje:

— „Józiu, czy to ty?

— „Nie —odpowiada obecny ale nieprzytomny — to nędza!..."

= Biust Bakałowiczowej.

Notatka nasza o biuście Bakałowiczowej dłuta Rygiera nie pozostała bez skutku...

O dziejach funduszu na zakup biustu opowiada nam znakomity artysta p. Wincenty Rapacki, co następuje:

Zaraz po śmierci Bakałowiczowej owcześni artyści dramatu i komedji chcieli swoją cześć dla wielkiej artystki okazać przez wzniesienie pomnika na jej grobie na cmentarzu powązkowskim.

Zaczęto zbierać składki...

Tymczasem uprzedził artystów p. Epstein, który pomnik wzniósł na cmentarzu kosztem własnym.

Wobec tego koledzy wielkiej artystki postanowili biust Bakałowiczowej umieścić w sali bibljoteki teatralnej.

W tym celu na ręce p. Wincentego Rapackiego złożono około 350 rs.

P. Rapacki udał się z zamówieniem biustu do bawiącego tu wówczas artysty-rzeźbiarza Rygiera, który oświadczył wprawdzie, że biust wykonać może za 500 rs., lecz na prośbę Rapackiego przystąpił do pracy i wkrótce też biust wykonał.

Rapacki w r. 1876-ym wypłacił Rygierowi 350 rs., na co posiada kwity.

Okazało się jednakże, że umieszczenie biustu Bakałowiczowej w bibljotece teatralnej nie byłoby pożądane, łatwo bowiem mógł tam uledz uszkodzeniu; zresztą niema w bibljotece miejsca odpowiedniego.

Z tego powodu postanowiono umieścić dzieło Rygiera w salonie Towarzystwa zachęty i czekać chwili, w którejby można ustawić biust w miejscu odpowiedniem.

Ta chwila właśnie nadeszła: biust wielkiej artystki, wykonany przez również wielkiego artystę, zasługuje na to w całej pełni, aby był umieszczony w *foyer* teatru Wielkiego.

Ponieważ p. Rapacki wyjeżdża do Copot, przeto sprawą tą powinniby zająć się jego koledzy.

Bardzo być może, że Rygier zrzeknie się reszty 150 rs. Rapacki ma się w sprawie tej z nim porozumieć.

Przy tej sposobności niechaj będzie nam wolno zwrócić uwagę, że w bibliotece teatralnej znajduje się kilka biustów i portretów celniejszych artystów teatrów tutejszych.

W lokalu tym okryte są one kurzem i nikt ich nie ogląda, czyby więc nie było właściwszem umieścić je w *foyer* teatru Wielkiego?

W *foyer* mogłyby się znaleść podobizny Dobrskiego, Troszla, Bakałowiczowej, Piaseckiego, Komorowskiego i tylu innych zasłużonych dla sceny artystów, kapelmistrzów i kompozytorów.

= Odpust w Radzyminie.

Odpust pozawczorajszy w Radzyminie, przypadający z okazji Przemienienia Pańskiego, zgromadził około 15,000 pobożnych, w tej liczbie do 5,000 osób z Warszawy.

W celu zachowania ostrożności sanitarnych, władza miejscowa dla osób, przybywających z Warszawy, na 20-ej wiorście urządziła budynek dezynfekcyjny.

Cały plac przed kościołem, tudzież bruki uliczne skropiono płynem odwaniającym.

Zabroniono też dowozu wszelkich owoców oraz wód gazowych podejrzanej jakości, natomiast zaś sprzedawano lemonjadę z wody przegotowanej i kwasów mineralnych, sporządzaną przez handlujących pod kontrolą służby lekarskiej.

Po nabożeństwie na rynku przygotowano trzydzieści wielkich samowarów i kotły z wodą gorącą.

Stan sanitarny pątników był pod każdym względem pomyślny.

Z uwagi na często powtarzające się zjazdy tłumów pobożnych, naczelnik powiatu wystąpił do władzy gubernjalnej o otwarcie w Radzyminie herbaciarni ludowych.

= Wystawa hygjeniczna.

Wczoraj odbyło się posiedzenie członków komitetu wychowawczego przyszłej wystawy.

Zaproszono na delegatów do zarządu pp. Szymona Krzeczkowskiego, F. Rycerskiego i dra Garlińskiego.

Nadto opracowanie szkicu programu prac naukowych komitetu powierzono inż. Rycerskiemu, który tak pięknie zaznaczył swoją działalność na wystawie w r. 1887-ym przez urządzenie wzorowej ochrony.

Postanowiono zaprosić do komitetu kilku jeszcze nowych członków, zaś do udziału w pracach z dziedziny hygjeny szkół żeńskich kilka pań, które na tem polu zasłużonego już zażywają uznania.

Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków komitetu budowlanego, na którem komisja, delegowana do wyszukania odpowiedniego placu pod wystawę, zdawać będzie relację ze swojej działalności.

= Kolonje letnie.

Wczoraj koleją wiedeńska wyjechali chłopcy w liczbie 25 do Dzierzbic pod Ostrowami i dziewczynki w liczbie 50 do Leszna pod Grodziskiem.

Dziś powracają dziewczęta żydowskie z Kuchar pod Gąsocinem w liczbie 60.

Jutro, t. j. we czwartek, koleją wiedeńską powrócą o godz. 7 m. 20 wieczorem chłopcy żydowscy w liczbie 60 z Rudy Pabjanickiej, a o godz. 9 m. 5 wieczorem chłopcy chrześcijańscy w liczbie 40 z Psar.

= Kadencja radzców.

Zapowiedziana na obecnem ogólnem zebraniu władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego kadencja radzców komitetu tak się przedstawia.

Do d. 15-go sierpnia r. b. pp. Leon Dmochowski, Karol Sosnowsk, margr. Zygmunt Wielopolski, Włodzimierz Gawroński i ks. Mieczysław Woroniecki.

Od d. 16-go sierpnia do d. 15-go września pp.: Abdon Zan, mrg. Zygmunt Wielopolski, Mieczysław ks. Woroniecki, Zygmunt Gloger i Włodzimierz Gawroński.

Od d. 16-go do 30-go września pp. Tadeusz Kowalski, Abdon Zan, Zygmunt Gloger, Stanisław Boniecki i Bolesław Skórzewski.

Od d. 1 do 31-go października pp.: Stanisław Skarzyński, Stanisław Boniecki, Tadeusz Kowalski, Bolesław Skórzewski, Włodzimierz ks. Czetwertyński.

Od d. 1-go do 15-go listopada pp.: Rodryg hr. Potocki, Ignacy Rudowski, Stanisław Skarzyński, Włodzimierz ks. Czetwiertyński, Tadeusz Wyganowski.

Od d. 16-go listopada do d. 15-go grudnia pp.: Aleksander Kłobukowski, Ignacy Rudowski, Tadeusz Wyganowski, Rodryg hr. Potocki, Włodzimierz Biesiekierski.

Od d. 16 do 31-go grudnia pp.: Janusz Śliwiński

Bolesław Gołembowski, Włodzimierz Biesiekierski, Aleksander Kłobukowski, Antoni Ostrowski.

Od d. 1 do 31-go stycznia r. p. pp. Janusz Śliwiński, Leon Dmochowski, Bolesław Gołembowski, Karol Sosnowski i Antoni Ostrowski.

Od d. 1 do 15-go lutego pp.: margr. Zygmunt Wielopolski, Karol Sosnowski, Tadeusz Wyganowski, Leon Dmochowski, ks. Mieczysław Woroniecki.

Od d. 16 lutego do d. 15-go marca pp.: Abdon Zan, ks. Mieczysław Woroniecki, Tadeusz Wyganowski, margr. Zygmunt Wielopolski, Zygmunt Gloger.

Od d. 16-go do d. 31-go marca pp. Abdon Zan, Tadeusz Kowalski, Zygmunt Gloger, Stanisław Boniecki i Bolesław Skórzewski.

Od d. 1 do 30-go kwietnia pp.: Bolesław Skórzewski, Stanisław Skarzyński, Stanisław Boniecki, Tadeusz Kowalski, Włodzimierz ks. Czetwertyński.

Od d. 1 do d. 15 maja pp.: Rodryg hr. Potocki, Stanisław Skarzyński, Włodzimierz ks. Czetwertyński, Włodzimierz Gawroński, Ignacy Rudowski.

Od d. 16 maja do d. 15-go czerwca pp.: Włodzimierz Biesiekierski, Włodzimierz Gawroński, Rodryg hr. Potocki, Aleksander Kłobukowski, Ignacy Rudowski.

Od d. 1 do d. 30-go czerwca pp.: Janusz Śliwiński, Włodzimierz Biesiekierski, Bolesław Gołembowski, Aleksander Kłobukowski i Antoni Ostrowski.

Od d. 1 do d. 31-go lipca pp.: Leon Dmochowski, Bolesław Gołembowski, Antoni Ostrowski, Janusz Śliwiński, Karol Sosnowski.

= Pomnik Kopernika.

Przerwane chwilowo roboty około restauracji posągu Kopernika, z dniem dzisiejszym wznowiono.

Pomnik stanie na podstawie z granitu czarnego polerowanego, umyślnie zamówionego w kopalniach szwedzkich.

Monolit już wypolerowany i zaopatrzony w napis w tych dniach będzie przewieziony z pracowni przy ulicy Dzikiej na plac robót.

Rysunek podstawy, jak również i stopni, sporządzonych z granitu finlandzkiego, pozostaje bez zmiany.

Zgodnie z brzmieniem kontraktu, restauracja ma być całkowicie ukończoną na dzień 30-ty września r. b.

= Naprawa chodników.

Na starych chodnikach asfaltowych coraz częściej widzieć można łaty betonowe najrozmaitszych kształtów.

Oczywiście, mozajka ta bynajmniej nie wpływa na upiększenie miasta; staraliśmy się przeto zbadać powody, które skłaniają inżenierję miejską do tego rodzaju ornamentacji starych chodnikników.

Objaśniono nas, iż istnieją ku temu aż dwie racje, z których każda z osobna wystarcza do zrozumienia rzeczy: 1) że naprawa płytami betonowemi kosztuje trzy razy mniej, niż łaty asfaltowe, które w dodatku tworzą nierówności na powierzchni chodnika, i 2) że na starych chodnikach asfaltowych pozostała już tak cienka warstwa asfaltu, iż zarząd miejski z czasem zamierza je całkowicie zastąpić betonowemi, nie chce więc przedłużać ich egzystencji nakładaniem grubych łat asfaltowych.

Wogóle chodniki betonowe, jako najtrwalsze i najwygodniejsze, w ciągu lat kilku mają być ułożone na wszystkich prawie ulicach Warszawy.

= Dwie tranzakcje.

W tych dniach dopełniono dwóch tranzakcyj na większe nieruchomości w Warszawie.

Jedna z nich przy Nowym-Świecie, bazar, zwany „Ordynackie" lub „Sułkowskie", sprzedana została za rs. 340,000, druga zaś, dom pod nrem 388-ym przy Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie się mieści Bank dyskontowy i fotografja Troczewskiego, za rs. 240,000.

= Meble gięte.

Meble gięte krajowe znajdują tak wielki popyt na rynkach zbytu nawet za granicą, iż okazuje się ciągła potrzeba powiększania ich produkcji.

Świeżo Towarzystwo akcyjne „Wojciechów" otworzyło czwarty z kolei tartak parowy w Tarnowie, w lubelskiem.

= Uwaga.

Nadesłano nam zażalenie, które uważamy sobie za obowiązek zanotować.

Skutkiem obsunięcia się muru szczytowego nowowybudowanego domu przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 24, brama domu nr. 22 podstęplowaną została w trzech miejscach, przez co wjazd oraz wprowadzanie większych przedmiotów w podwórze stało się zupełnie niemożliwe.

Prócz niewygody dla lokatorów, przedstawia to jeszcze wielkie niebezpieczeństwo z uwagi, że w razie pożaru zatamowany jest wjazd straży na podwórze.

Stu trzydziestu mieszkańców pomienionego domu w razie niebezpieczeństwa znalazłoby się w trudnem położeniu.

= Miljonowy spadek.

Z powodu najrozmaitszych, częstokroć fałszywych wiadomości, rozsiewanych o spadku po ś. p. Wiktorji Czarneckiej, p. Wandalin Czarnecki wystąpił z listem do *Dziennika dla wszystkich*, w którym przytacza szczegóły nastąpujące:

Ś. p. Wiktorja i brat jej Stefan, zmarły przed paru laty w Petersburgu, byli dziećmi Mateusza Walentego Czarneckiego, który miał posiadłość ziemską w pow. jampolskim, w gubernji podolskiej, gdzie przez czas długi urzędował jako sędzia w sądzie powiatowym; marszałkiem nie był nigdy.

Mateusz Walenty Cz. był synem Józefa strażnika bracławskiego, a wnukiem Antoniego.

Rodzina ta dawno osiadła w gub. podolskiej i tam się fortuny dorobiła; z gub. wileńską ani grodzieńską nie miała stosunków.

Obecnie, w braku spadkobierców z linji Antoniego, do spadku pretendować mogą jako krewni najbliżsi Czarneccy, pochodzący od Kazimierza, syna Piotra, a wnuka Ludwika, rodzonego brata Antoniego.

Kazimierz zmarł w r. 1849-ym i zostawił kilku synów, przeważnie w Bessarabji zamieszkałych.

= O zakład.

Oryginalna w swoim rodzaju sprawa była w dniu wczorajszym przedmiotem rozpraw w sądzie pokoju.

Dwaj dobrzy znajomi, panowie Ludwik X. i Bronisław Z., siedząc przy uczcie w jednej z pierwszorzędnych restauracyj, prowadzili z sobą ożywioną rozmowę o literaturze, a między innemi przeszli na temat, ile które z pism ma... prenumeratorów.

X. twierdził mianowicie—i oto był gotów się założyć—że są pisma codzienne w Warszawie, które liczą co najmniej do 25,000 prenumeratorów.

Kwestja ta w rozmowie przybrała takie rozmiary, że Z., który zaprzeczał stanowczo możliwości, aby w Warszawie było pismo, posiadające przeszło 25.000 prem., uderzył w twarz X. i w ten sposób kwestja... została rozwiązana.

Sprawa oparła się o sędziego pokoju, gdzie wczoraj do głównych rozpraw nie przyszło, z powodu niestawienia się kilku ważnych świadków; termin wyznaczony zostanie we wrześniu.

= Z dachu.

Dzisiaj przed południem z dachu gmachu teatru Wielkiego spadło dwóch robotników blacharskich, zatrudnionych przy układaniu nowego dachu blaszanego.

Obaj zatrzymali się na dachu niższym, skutkiem czego impet upadku był słabszy.

Mocno potłuczonych odwieziono do szpitala.

W sprawie tej prowadzi się śledztwo.

= Przez nieuwagę.

Wypadki nieostrożnego obchodzenia się z płynami palnemi wciąż się powtarzają.

W dniu wczorajszym w sklepie Władysława Czyżewskiego w domu pod № 54-ym na Nowym-Świecie podczas rozlewania benzyny, wybuchł pożar, który na szczęście tym razem nie wywołał smutnych następstw, w samym bowiem zarodku został przez domowników ugaszony.

Przyczyną ognia była ta okoliczność, iż rozlewano benzynę w blizkości zapalonej świecy.

= Z Wisły.

Robotnik, Tomasz Jastrzębski, napadł na kolegę swego, Tomasza Jóźwika, zamieszkałego w domu pod № 3-im przy ul. Moskiewskiej, w chwili, gdy tenże łódką płynął na Wiśle.

Jastrzębski uderzył Jóźwika grubym drągiem i złamał mu lewą rękę.

Poszwankowanego odwieziono na kurację do domu, napastnika zaś przyaresztowano, a sprawę skierowano na drogę karną.

= Zaginieni.

Osiemnastoletni mieszkaniec Brudna, Wiszorowski, wyszedłszy z domu przed czterema dniami nie powrócił.

Również rodzina poszukuje pięcioletniego Adama Jackowskiego, który w drodze pieszej do Rądzymina odłączył się od matki, zamieszkałej we wsi Koło.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 7-ym b. m.:

„Dwudniowa zabawa ogrodowa na rzecz tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności rozpoczęła się w dniu wczorajszym.

Natłok publiczności w pięknym parku helenowskim był dnia pierwszego olbrzymi.

Obliczano te tłumy na jakie 10,000 osób.

Przygrywały trzy orkiestry, między niemi fabryczna szejblerowska.

Dekoracje kjosków z kwiatami i namiotów z podarkami i w ogóle ogrodu odznaczały się gustem.

Sprzedażą kwiatów zajmowały się panie: Olszewska, Serini i Handtke; piękne podarunki ofiarowali pp. Gehlig, Grohmann, Scheibler i Leonardt.

Przy ciągnieniu biletów na fanty tłok był trudny do opisania.

Wiele uroku dodawała festynowi pogoda letnia i wieczór ciepły.

Park helenowski w oświetleniu różnokolorowych lampjonów, lamp elektrycznych i udatnych ogni sztucznych przedstawiał widok oryginalny i piękny, jakkolwiek na zachwyt nie było czasu i miejsca, gdyż zagłębiający się w kontemplacje łatwo mogli uledz podeptaniu przez tłumy.

Ścisk ten odbierał trochę festynowi uroku, ale za to dobroczynność powinna osiągnąć z tej nader udanej zabawy świetne rezultaty.

Skromniejszą znacznie uroczystość obchodzić będzie scena tutejsza w nadchodzący czwartek; na benefis wielce lubianego i doskonale z łódzką publicznością zżytego komika, p. Marjana Winklera, teatr wystawia farsę „Narzeczony w butelce".

W obecnym składzie trupy p. Winkler stanowi najpożyteczniejszą i najwybitniejszą siłę, na której wspiera się cały repertuar bieżący, publiczność tutejsza oddawna ocenia rzetelny ten talent, niewątpliwie więc ogród Sellina będzie we czwartek przepełniony.

Komisja sanitarna pracuje niezmordowanie nad zastosowaniem wszelkich możliwych, gdzieindziej już w użyciu będących, środków zapobieżenia rozwojowi epidemji.

Pokazała się ona przedewszystkiem na osławionem przedmieściu Bałuty."

+ Środki zaradcze.

Kahał żydowski w Radomiu od dwóch tygodni wydaje bezpłatnie herbatę dla swoich współwyznawców.

W tych dniach ma być otwarta kuchnia, w której żydzi radomscy otrzymywać będą ciepłe potrawy również bezpłatnie.

Gmina żydowska w Radomiu dla chorych w szpitalu cholerycznym dostarcza wino i lekarstwa itd.

Ofiary na ten cel zbiera kupiec miejscowy, p. J. Martofel.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie intendentury okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż z magazynu żywnościowego № 6-ty na Pradze 6218 pudów siana prasowanego w pięciu partjach, ocenionego ogółem na rs. 1800 kop. 56½; wadjum w stosunku 10% wartości kupowanego siana.

— D. 10-go sierpnia, w urzędzie powiatowym lipnowskim, odbędzie się licytacja na konserwację szos lipnowsko-lubickiej i lipnowsko-sierpeckiej na przestrzeni 3 176/500 wiorst, znajdujących się w obrębie m. Lipna, od rs. 990 kop. 52; wadjum rs. 100.

Ze świata.

× **Jak żyć w upały?** Oto pytanie, na które daje następującą odpowiedź dr. Gruber z Wiednia: używać bardzo mało ruchu; prowadzić tryb życia umiarkowany, zwłaszcza zaś pod względem użycia napojów alkoholowych; najlepszym napojem jest woda (filtrowana) o temperaturze minimalnej—7° R.; piwo, jako spożywane w stanie chłodniejszym, bywa szkodliwem; doskonały wpływ wywierają zimne kąpiele, zwłaszcza zaś wycieranie ciała zimną wodą; najlepszym materjałem na suknie jest batyst, na ubranie męskie lekka flanela; nie należy sypiać przy otwartem oknie.

× **Kobiecy wyścig dystansowy.** Niewiasty sięgają nawet po laury w wyścigach dystansowych. W tych dniach w Wiedniu zgromadziło się na Märzstrasse 30 dam, które z werwą rozpoczęły wyścig na przestrzeni 12 kilometrów. Celem biegu była wioska Purkersdorf. W Breitenee, Baugarten, Hütteldorff i Hadesdorf były stacje kontrolujące. Zwycięska dama przebyła dystans w godzinę i 37 minut, ostatnia zaś spotrzebowała aż 2 godziny 39 minut. Współzawodniczki powróciły do Wiednia koleją. Nagród żadnych nie było, walczyły więc damy tylko o honor.

× **Dobrana para.** W jednym z pism berlińskich znajdujemy następujące ogłoszenie: „Zaręczeni: Franciszek Emberg z Lipska—Manich z Dahomey, amazonka króla Behanzina, obecnie w Berlinie, Passage-Panopticum".

× **Królowa Wiktorja** angielska jest jednym admirałem—kobietą na świecie. Królowa w młodszych swoich latach stawała nawet przy sterze własnych jachtów i kierowała statkami z powodzeniem.

× **Najmniejszą kobietą** na świecie jest obecnie niejaka panna Paulina, holenderka. Dama ta liczy sobie 18 lat wieku, ma 20 cali wysokości, waży zaś 9 funtów.

× **Pp. Degouy i Delguey,** oficerowie marynarki, świeżo wypuszczeni z fortecy w Kładzku, podróżują obecnie po Francji, wszędzie zaś są przyjmowani owacjami. W tych dniach bawił Degouy w Tulonie, gdzie na cześć jego urządzono rozliczne uroczystości. Nie obyło się bez serenad i pochodów z pochodniami.

BAŃKI MYDLANE.

Z humorystyki „Faceta" nerbuchowego.

Po północy, w handelku:

— Cóż, kochany radzco, będzie wojna, czy nie?

— A która godzina?

— Już po północy.

— O, do djabła, będzie napewno, ale w domu z moją starą.

*

Pod Stępkiem.

— Kto to jest?

— O, to znany ichtjolog.

— Studjuje ryby?

— Tak... w śmietanie.

WRAŻENIA SĄDOWE.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Lugdun, d. 2-go sierpnia.

Drzwiami naprzeciw stołu mojego zbitą wkraczają ławą na salę przedstawiciele prasy, jeden przez drugiego szukając swoich miejsc. Jednocześnie głównem od frontu wejściem wpuszczają publiczność. Dokoła ruch i zamieszanie.

W ślad za dziennikarzami gromadzą się świadkowie i przysięgli, z pomiędzy których los wyznaczyć ma niebawem przepisaną prawem liczbę sędziów.

Na ławie obrończej zajmuje miejsce dziekan ciała adwokackiego (*bâtonnier*), obowiązany z urzędu bronić oskarżonego. Średniego to wzrostu mężczyzna o wyrazistych ostrych rysach twarzy, sumiastym wąsie i włosach dobrze już przypruszonych siwizną. Przyglądają mu się zewsząd ciekawie, zadając sobie pytania, na jakim też motywie zamierza oprzeć mowę, a dodać należy, iż do ostatniej chwili, Dubreuil zachował ją w tajemnicy.

Loża niemal wyłącznie przez kobiety zajęta. Tutaj to wyznaczono także miejsce księdzu Grassi, proboszczowi z Motla-Visconti, rodzinnej wioski podsądnego, który na żądanie rodziny przyjechał na czas trwania sprawy.

Oskarżony już o godzinie w pół do piątej, w zasłoniętym szczelnie powozie więziennym, otoczonym oddziałem konnych żandarmów z nagiemi pałaszami w rękach, przewieziony został z więzienia św. Pawła i osadzony w osobnej celi trybunału.

Dziesięć minut po 10-ej rozlega się na sali odgłos dzwonka, jeden z woźnych donośnym wypowiada głosem sakramentalne: *„La cour"*...

Wszyscy powstają z miejsc, gdy tymczasem bocznemi drzwiami niszy pojawiają się sędziowie i sekretarz naczelny w efektownych czerwonych togach o czarnych jedwabnych wyłogach, z rodzajem żabotów białych po pod szyją, w beretach na głowie, a za nimi prokurator w takimże stroju, z tą jednak odmianą, iż wyłóg togi jego pokryty gronostajami.

Pośrodku trybuny na wyniesieniu zajmuje fotel prezes Breuillac, po bokach jego dwaj sędziowie asystenci Ducrot i Davenière, na skraju lewym, w sąsiedztwie najbliższem ławy oskarżonych, bo wązkiem tylko przejściem przedzielony od niej, zasiada prokurator Fauchier, a za nim jeszcze przysięgły tłumacz dla języka włoskiego Genneval. Prawą stronę trybuny po za sędziami zajmują naczelny sekretarz Widor z sekretarzem sądu przysięgłych Mathieu; ten ostatni w todze czarnej, mało różniącej się od adwokackich.

Prezes otwiera posiedzenie, poczem prokurator, z uwagi na przewidziany dłuższy czas trwania sprawy i stan zdrowia sędziego Ducrot'a, żąda dodania trybunałowi jednego jeszcze asystenta, przysięgłym zaś dwóch nadliczbowych zastępców. Żądaniu temu staje się zadość i za trybuną zasiada trzeci sędzia asystent Devienne.

Wprowadzają podsądnego.

Wchodzi on bocznemi drzwiami od strony prokuratora, prowadzony na kajdankach otaczających mu ręce, przez dwóch żandarmów. Czterech innych ustawiono po za ławą oskarżonych. Gdy wszedł, zdjęto mu z rąk kajdany, on zaś zdjął czapkę. Nerwowemi ruchami rąk poprawia na sobie odzienie, przyczem ręce te zwracają uwagę nadmierną długością i niezwykłemi rozmiarami dłoni; znamiona charakterystyczne podobno dla morderców. Szybkie dokoła rzuca spojrzenia, a spojrzenie istotnie posiada „brzydkie". Oczy, blizko bardzo siebie osadzone, dają się trafnie do oczów pawjana przyrównać, łyskają czasem białkami, jakby krwią nabiegłemi a ruchliwe niesłychanie, ostre, dzikie, twarde. Rysy twarzy dość kościstej regularne, nos wydatny, rozwinięte szczęki znamionują upór.

Na wezwanie prezesa:

— *Asseyer-vous*—odpowiada:

— *Merci monsieur*—i siada.

Imienne wywoływanie sędziów przysięgłych, którzy jeden po drugim zajmują miejsca, i odczytanie listy 30 świadków, z których nie stawiło się dwoje tylko, wytłumaczonych chorobą (dr. Gailleton mer Lugdunu, i Emilja Viala żona piekarza z Cette), dopełniają czynności wstępnych. Po wygłoszeniu ławie przysięgłych obowiązujących ją przepisów i odebrań przysięgi, prezes Breuillac zadaje oskarżonemu zwyczajne, toż samość osoby sprawdzające pytania, poczem nakazuje naczelnemu sekretarzowi odczytanie aktu oskarżenia, opartego przeważnie na zeznaniach podsądnego, nic w nim zatem nowego dla czytelników *Kurjera* niema.

Po kilku wstępnych pytaniach, dotyczących dzieciństwa mordercy, porusza prezes sprawę poczytalności umysłowej podsądnego, który zapewnia:

— *Non, non, je suis responsable.*

— *Non, non, pas fou, pas fou* (tak)—powtarza, gdy go sędzia zapytuje o jednego ze stryjów, który podobno miał być warjatem.

Na wezwanie, aby opowiedział przebieg drogi z Cette do Lugdunu, wzbrania się na razie, przypomina, że już w czasie śledztwa wszystko dokładnie opisał, i dopiero po uwadze prezesa, że tu o objaśnienie sędziów przysięgłych chodzi, decyduje się na powtórzenie zeznania.

— *Sono partito...*—rozpoczyna zeznanie.

W sobotę tedy, d. 23-go czerwca, między godziną 10-tą a 11-tą zrana, pod błahym pozorem wywołuje sprzeczkę z patronem swoim piekarzem Viala, odbiera około 24 fr. zaległej pensji (miał prócz tego oszczędzonych kilka franków przy sobie) i z pieniędzmi temi udaje się wprost do puszkarza Wilhelma Vaua, gdzie płaci 5 franków, a ze sprawunkiem załatwia się tak szybko, że puszkarz nie miał nawet czasu przypatrzeć mu się dobrze. Saurel'owi zapowiada obojętnie, iż wyjeżdża do Montpelier, bo, jak na śledztwie, zeznaje: „nie głupi byłem wprost jechać do Lugdunu". O godz. 3-ej zostawia rzeczy swoje u Viaa'ów, wyjeżdża koleją do Montpelier trzecią klasę, tu zatrzymuje się kilka godzin, spędzając je w towarzystwie znajomych, o godz. 11-ej także trzecią klasą wyjeżdża do Tasasconu i tu, nie mając pociągu zwyczajnego, wsiada do pośpiesznego i o godz. 2-ej w nocy staje w Awinjonie. Tu znowu przerwa, czekać musi dwie godziny na pociąg lugduński, także pośpieszny, 9 fr. 85 c. płaci za bilet do Vienne, bo nie starczyło mu już na wykupienie biletu do samego Lugdunu za cenę 11 fr. 30 c. Z Awinjonu wyjeżdża o godz. 4-ej zrana, a o 10-ej staje w Vienne, zkąd już dalej o 2-ej idzie piechotą.

Około 8-ej wieczorem znalazł się pod pałacem giełdy.

Jak wyglądał Lugdun tego wieczora, pamiętacie z opisów.

Ulice rzęsiście oświetlone, place, kawiarnie zapełnione tłumem. A śród tego tłumu przesuwa się podsądny. Znalazł się on na drodze, wiodącej do pałacu giełdy i usiłował przejść z jednej strony ulicy na drugą, lecz ajenci przepuszczali tylko panie.

Po dziesięciu minutach nadjechał powóz dwukonny, którego stangret miał na piersiach wielką białą tablicę kartonową z numerem. Przepuszczono ten powóz, z czego około 15-tu osób skorzystało dla przedostania się na drugą stronę. W tej liczbie był i podsądny.

Ale tutaj widzowie z pierwszego rzędu nie dali mu się zatrzymać. Przeszedłszy po za szereg, zrobił jeszcze ze 20 kroków w stronę teatru i zatrzymał się pod drugą czy trzecią latarnią z rzędu.

Był na tyłach tłumu, ustawionego w trzech czy czterech szeregach, i nieco na prawo od latarni. Obok niej stał mężczyzna jakiś i kobieta z 10-letnim może chłopcem, który się na podstawę latarni wdrapał. Jeden z ajentów kazał mu zejść z niej, z czego korzystając zbrodniarz, zajął miejsce kobiety prawie w drugim szeregu.

Uczynił przytem na głos uwagę, że latarnia dosyć była mocna, aby mogła dziecko utrzymać, a mówił to w chwili, gdy policjanci spędzali na trotuar dwóch młodych ludzi, którzy zeszli na ulicę. Ci dwaj ludzie, mówiący do siebie „ty" i do trzeciego jeszcze obok nich towarzysza, uderzeni djalektem podsądnego, nie umieli sobie zdać sprawy, jakiego używał języka.

Jeden z nich dobył zegarek i oświadczył, że było w pół do dziewiątej.

Kwadrans później jegomość jakiś i cztery panie, trzy młode, a jedna starsza, wystrojone bardzo, nadeszły z prawej strony na środek ulicy. W tłumie podniosły się nawoływania. Damy się przelękły. Dwie z nich chciały zawrócić. Ostatecznie wykręciły na lewo w stronę, z której miał nadjechać prezydent.

Ktoś oświadczył, że było 5 minut po 9-ej, zaczęto się niecierpliwić. Przejechał jeden tylko powóz zamknięty pełnym kłusem z teatru do Giełdy i wkrótce potem wrócił z Giełdy do teatru.

Wreszcie usłyszano „Marsyljankę". Zaraz potem dla oczyszczenia ulicy przejechało czterech kawalerzystów z gwardji republikańskiej. Potem nadjechała stępa konnica w oddziałach po pięć lub cztery szeregów. Po pierwszym oddziale kawalerzysta sam jeden, trzymający w ręku trąbkę, ale nie grający na niej. Potem drugi oddział, podobny do pierwszego. W końcu powóz prezydenta, którego konie łbami na trzy kroki może oddalone były od ostatniego oddziału konnicy. Po każdej stronie powozu jechał kawalerzysta. Łeb konia kawalerzysty po prawej stronie znajdował się prawie na poziomie głowy prezydenta.

W chwili, gdy ostatni konni eskorty przesuwały się naprzeciw podsądnego, ten z szeregu wyskoczył i rzucił się na powóz.

Po zamachu zbrodniarz skierował się ukosem w lewą stronę ulicy, starając się ukryć w tłumie. Nie chciano go przepuścić, potem zawołano: „Trzymajcie go!" Jeden z policjantów chwycił go pierwszy za kołnierz z tyłu, a niebawem dwudziestu innych otoczyło dokoła.

Po złożeniu długo ciągnącej się i wielce szczegółowej relacji zbrodniarza, pierwsze wrażenie, jakie z niej wyniosłem, było, iż miał on spólników, że po prostu losem był wyznaczony, pomimo, iż z uporem stanowczo się tego wypierał, powtarzając wciąż *solo, solo, solo!* działałem w tej sprawie...

W. Karczewski.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Czesław Filipowicz,

kasjer st. Dąbrowa kolei żel. warsz.-wied., po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4 sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 32; pochowany w Dąbrowie, o czem donosi pozostała w smutku stroskana żona i dzieci. 3564

Ś. † P.

ADAM SZUSTER,

inżenier i przedsiębiorca robót kanalizacyjnych,

po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w mieście Busku dnia 2 sierpnia 1894 r.

Ciężko tym ciosem strapieni: żona i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 9-go sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. 2—3551

Ś. † P.

Juljanna z Filipeckich

LUDWIG,

wdowa po pastorze,

po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 6 sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 68. Pogrążeni w głębokim smutku: córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, we czwartek, t. j. dnia 9-go sierpnia r. b., o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—965

Ś. † P.

Karol Wolfram,

obywatel ziemski, 3567

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7-go sierpnia 1894 r., w wieku lat 38. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim we czwartek, dnia 9-go sierpnia, o godzinie **4-ej** po południu, na które żona z dziećmi oraz familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

Ś. † P. 967

MIŁOSŁAW WITOWSKI,

właściciel dóbr Gnojnice w gub. wołyńskiej, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 12-go lipca 1894 r. W smutku pozostała żona wraz z córką, zięciem i wnukami o tej bolesnej stracie zawiadamia przyjaciół i znajomych.

---

† Wszystkim znajomym, życzliwym i kolegom, którzy łaskawie udział przyjęli w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. dr. Henrykowi Podowskiemu,

a w szczególności szan. duchowieństwu, oraz dr. Watraszewskiemu za serdeczne przemówienie nad grobem składa szczere „Bóg zapłać" pozostała 3574

żona i rodzina.

† Za duszę

ś. p. Stanisława Milewskiego,

byłego urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dnia 9-go sierpnia, tj. we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku babka zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych. 3565

† Dnia 9-go sierpnia, to jest we czwartek, w dziewiątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Kajetana Więckowskiego,

b. naczelnika b. komisji skarbu, odbędzie się wotywa, w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **8-ej** zrana, na którą pozostała wdowa zaprasza. 3575

† Wszystkim znajomym i kolegom, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi zwłokom drogiego męża

ś. p. Kazimierza Goebla,

składam serdeczne „Bóg zapłać".

3576— **Pozostała wdowa wraz z dziećmi,**

Wspomnienie pośmiertne.

—o—

Odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku

B. P.

Aleksandra Brünera,

b. kupca i obywatela miasta Warszawy.

Nieboszczyk ceniony był dla swojej nieskazitelnej uczciwości—cichy, uczynny, pozostawił po sobie żal ogólny. Rodzina zmarłego choć nie jednakowego wyznania, otaczała go do ostatniej chwili pieczołowitością.

3568 **J. P.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WYŚCIGI.

Petersburg 8-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Wczoraj w dodatkowym dniu wyścigów na torze tutejszym w biegu $1\frac{1}{4}$ wiorstowym pierwszą była „Hetera" p. Łazarewa, a drugą „Cyprida" p. Cristiego. W biegu na dystansie 2 wiorst 133 sążni pierwszym był „Lindor" pp. Dorożyńskiego i Skarżyńskiego, drugim „Liliput" p. Dobrogosta. W gonitwie dla dwulatków pierwszym był „Prorok" p. J. Reszkego, drugim „Canter" p. L. Cristiego. W dwuwiorstowym *steepie chase* zwyciężyła „Brocelianda" p. Agafonowa, a drugie miejsce zajęła „Fides" p. von Blocka, w trzywiorstowym *steeple chase* pierwszą była „Rarague pp. E. Korczaka i G. Swierczkowa a drugim „Gastold" p. Czekunowa. Wyścig 2 wiorsty 100 sąż. wygrał „Borgia" p. J. Reszkiego a drugim był „Flammarion" bar. Wulfa. Nagrodę rs. 1,000 w biegu $1\frac{1}{4}$ wiorstowym zdobyła „Fine-Perle" p. L. Grabowskiego, drugim był „Lassuk" bar. Liphardta. Nareszcie w *Hurdle race* zwyciężył „Roland I" p. Lichaczewa a „Ałdar" pułku konnego zdobył drugie miejsce.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wicekról Li Hung Czang z gorączkową energją prowadni uzbrojenia. Wiadomość o nowej bitwie morskiej nie sprawdziła się. Chińska eskadra północna pozostanie pod Hai-Wai, aż do otrzymania znacznych posiłków. Port w Taku połączono telefonem z pałacem wicekróla w Tientsinie. Zakładają wciąż torpedy. Wszystkich zdolniejszych uczniów chińskich szkół morskich porozsyłano do służby. Każdą lepszą łódź uzbrajają. Na morzu Żółtem widziano kilka japońskich okrętów przewozowych, eskortowanych przez okręty wojenne. Prawdopodobnie wiozą one posiłki z Chemulpo.

Hamburg 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Prywatne przedsiębiorstwa żeglugi w Kielu i Wilhelmshaven, tudzież wielkie domy handlowe w Hamburgu i Bremie odmówiły przyjmowania broni lub amunicji dla Chin i Japonji. Kanclerz Caprivi nakazał bowiem władzom morskim, aby jaknajsurowiej kontrolowały nad zachowaniem przepisów o neutralności międzynarodowej.

Londyn 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Hankou obawiają się, że najmniejsza dalsza porażka chińska wywoła rzeź tamtejszych europejczyków.

Londyn 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— *Times* dowodzi w dłuższym artykule, że Chiny nie posiadają żadnego jenerała, który mógłby ze skutkiem objąć komendę, oprócz kapitana niemieckiego, Hannekena, który posiada zaufanie Li Hung Czanga. Ten ostatni nie popadł w niełaskę, otrzymał tylko naganę.

Londyn 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Chiny domagają się dla pozostałych po żołnierzach i majtkach okrętu „Kow-Shing" rodzin $3\frac{1}{2}$ miljonów dolarów odszkodowania. Rząd chiński spodziewa się, że Anglja wymoże wypłatę tej sumy na rządzie japońskim.

Londyn 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Z Tientsinu donoszą: Li Hung Czang wyraził posłowi japońskiemu ubolewanie z powodu zelżenia tegoż przez żołnierzy chińskich, którzy z wałów i fortów miotali na odjeżdżające poselstwo kamieniami i błotem wśród złorzeczących okrzyków.

WIZYTA W ANGLJI.

Londyn 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z Coves donoszą: Ku czci cesarza Wilhelma odbył się u królowej wielki bankiet, w którym uczestniczyła cała prawie rodzina królewska, tudzież ministrowie lord Rosebery i lord Spencer.

REWIZJA FLOTY.

Kiel 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Cesarz dokonać ma w połowie grudnia rewizji całej floty niemieckiej, powołanej do ćwiczeń jesiennych.

INTERVIEW Z BISMARKIEM

Berlin 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Bismark oświadczył w *interviewie*, że z anarchistami należy postępować, jak ze zwierzętami. Z umów międzynarodowych nie spodziewa się wiele pożytku, najlepiej będzie, jeżeli każde państwo z osobna w obrębie swoich granic dostatecznie będzie starało się o to, aby żadnych anarchicznych związków nie dopuszczać, wówczas wróci rychło porządek i spokój. Interviewera dopuszczono do księcia po długich dopiero zabiegach, gdyż prof. Schweininger zabronił Bismarkowi zajmowania się polityką i wszystkiem w ogóle, coby go mogło narażać na silniejsze wzruszenia. Interviewer zapewnia, że przypuszczenie, jakoby książę Bismark mógł jeszcze kiedykolwiek wrócić na arenę czynnej polityki, nie ma w tym stanie rzeczy absolutnie już żadnych widoków.

ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA.

Paryż 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Prefekt departamentu Gard organizuje nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, zwłaszcza dla Aigues-mortes, ponieważ skutkiem wielkiego napływu robotników do salin jest obawa powtórzenia się manifestacji przeciw włoskim robotnikom. Przybyłych kilkunastu włochów zmuszono już wśród złorzeczeń do odjazdu. Poważniejszych zamieszek dotąd nie było.

EGZEKUCJA.

Paryż 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Obrońca Caseria, Dubreuil, przybył tutaj z Lugdunu, aby wyjednać u prezydenta rzeczpospolitej złagodzenie kary. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że egzekucja w najkrótszym czasie nastąpi. Kat Deibler czyni już przygotowania do wyjazdu do Lugdunu.

OKÓLNIK MINISTRA.

Paryż 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Minister sprawiedliwości Guérin wystosował okólnik do wszystkich prokuratorów jeneralnych w sprawie stosowania nowego prawa przeciw anarchistom. Minister wzywa do największej baczności, aby nowe prawo stosowane było sprawiedliwie.

Wiedeń 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Krąży pogłoska, że król Milan odwiedził w Reichenhallu Risticza.

Monachjum 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. K. W.)* — Palenia zwłok w Bawarji zabroniono.

Paryż 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rząd chiński ofiaruje wszelkie odszkodowanie za barbarzyńskie zamordowanie przez tybetańczyków podróżnika francuskiego Dutreuil-de-Rhins.

Paryż 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W procesie anarchistów wszyscy oskarżeni zaprzeczają swej winy.

Rzym 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Śledztwo przeciw Lucchesiemu, mordercy redaktora Bandi, przybiera coraz szersze rozmiary. W całych Włoszech odbywają się, skutkiem poczynionych w śledztwie odkryć aresztowania.

Liworno 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Słychać, że Lucchesi przyznał się już do zamordowania redaktora Bangi.

Plymouth 8-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Mimo zniknięcia mgły nie widać dotąd żadnych śladów parowca niemieckiego, który zetknął się na morzu z okrętem „Lismore-Castle" (?)

Berlin 8-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —

Ruble w gotówce **219 00** (wczoraj 219.—)

Ruble na dostawę **219 25** (wczoraj 219.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go **sierpnia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.85 (odpowiadającym kursowi 218.10 m. bez kosztów) i podniosło tę cenę do 45.90 (t. j. 217.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie. Żądano za dostawy październikowe 46.—, przy chęci płacenia 45.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.85, $45.87\frac{1}{2}$ i 45.90, przeważnie jednak po kursie 45.85. **Londyn** krótki brano po 9.31 i 9.32. **Paryż** krótki oraz **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki $46.07\frac{1}{2}$, za Londyn krótki 9.35, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 75.50.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie $1\frac{1}{2}$%, w Londynie $\frac{3}{4}$%, w Paryżu $1\frac{1}{2}$% i w Wiedniu $3\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.80 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano. Pożyczki 4% wewnętrzne chciano zbywać po 95.75 za wszystkie serje, a zabrano kilka tysięcy I-ej s. z r. 1887-go po 95.65, oraz kilkanaście tys. ostatniej serji po 95.30 i 95.40.

Nową 4% rentę państwową z r. 1894-go chciano umieścić po 93.75, lecz bez odbiorców.

Listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli po 100.65 i 100.70.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.— trzy ostatnie serje, a nabyto kilkanaście tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.65 i 101.70.

Listów 5% zastawnych m. Łodzi nie notowano.

Wzięto kilkaset sztuk akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 190.75. Nabyto kilkadziesiąt sztuk akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 414, 414.50, 415 i po 416.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.50.

Monety notowano: marki w gotówce po $46.\frac{1}{4}$ kop., guldeny w gotówce po $75.\frac{3}{4}$ kop. i franki w gotówce po $37.\frac{2}{3}$ kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocniejsze.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.12 do 11.15 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.85 do rs. $8.87\frac{1}{2}$— 2%. Dowozy większe. Usposobienie słabe.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 8 sierpnia r. b. — Dowozy w dniu dzisiejszym były minimalne, a wobec tego obroty bardzo małe. Pszenicy zupełnie na sprzedaż nie wystawiono. Żyta dowieziono nie spełna 100 korcy, wyborowe kupowano po 3.05, średnie po 2.95. Owsa również na targu nie było.

Wapno bardzo mocno, przy znacznem zapotrzebowaniu i chętnym pokupie. Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.25, węglem palone rs. 1.10, za radomskie i kieleckie drzewem palone rs. 1.12. Inne marki od rs. 1.05 do rs. 1.12 za korzec 250-funtowy.

MIR

Cena 10 sztuk 6 kop.
„ 5 sztuk 3 kop.

Znany, znakomity gatunek papierosów ostatnio jeszcze ulepszony został. Świeże transporty nadchodzą ciągle do składów tabacznych w Warszawie i na prowincji

SAATSCHY i MANGUBI
w Petersburgu. 960

3445 Dr *Józef Witkowski* leczy przeważnie massażem. Wspólna 9, m. 7. Przyjmuje do 11 rano.

— Dr *Juljan Kramsztyk* powrócił. Graniczna 4. 3539

— Dr. *S. Zaborowski*, Złota nr. 3, akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje do 10 rano i od 4—6 wieczorem. 3509

Doktór W. Sztembartk powrócił. 3447

— **Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z początkiem lipca r. b. otworzyłem przy ulicy Świętojerskiej 38, drugą fabrykę kapeluszy słomkowych i filcowych, gdzie przeważnie odbywać się będzie hurtowa sprzedaż kapeluszy.—*S. H. Dąbrowski*.** 3493

Dr. JAN IFLAND

ordynator kliniki szpitala św. Łazarza, przyjmuje z chorobami ***skórnemi*** i ***sekretnemi*** od 4-ej do 6-ej, kobiety od 3-ej do 4-ej. Ulica ***Wielka*** № 35, róg Złotej. 3529

Potrzebna CENTRYFUGA

w zupełnie dobrym stanie. Oferty pod W. K. R. przyjmuje Kurjer. 3563

OWIES

w różnych gatunkach, poleca

J. DZWONKOWSKI,

111. Marszałkowska 111. 1002r
Na żądanie odstawia do domów bez dopłaty!



Józef Lewiński,

Włocławek,

Fabryka
Kamieni Młyńskich Francuzkich

Skład w Warszawie
Twarda 7,

poleca znanej dobroci Kamienie Francuzkie, Kamienie Szlązkie.— **Postawy walcowe hartgussowe** z fabryki Kühnego. **Walce Porcelanowe.** — Maszyny do czyszczenia zboża i kaszek.—**Gazę szwajcarską** i t. p. Wszystkie maszyny oryginalne z pierwszorzędnysh fabryk zagranicznych.
Ceny bardzo przystępne.
Cenniki bezpłatnie. 1023r

Nowo-otworzony

ZAKŁAD LECZNICZY
metodą Księdza Kneippa,

w mieście powiatowem **Nowe miasto**,
Prusy Zachodnie
(Neumark W/Pr.)
Wszelkich porad lekarskich udziela D-r. Nelke w miejscu. 1042

Poszukuje się

POMOCNIKA

Buchaltera i Korespondenta; któryby po 3—4 miesiącach, mógł samodzielnie księgi prowadzić.—Oferty pod B. B. 400, przyjmuje Biuro Ogłoszań Piotrowskiego i S-ki, Senatorska № 26. 1350

Daje na Raty:

OTOMANY, Garnitury, Szeslongi, Materace, Kolumny i Lustra.—Ceny bardzo przystępne.—Bagno № 8, w składzie luster, od frontu. 1367

Owoce sezonowe
z Jankowa,

poleca Skład Nasion „OGRODNIK POLSKI". Mazowiecka № 11. 1047r

Pension de famille,
Złota 26, m. 2.

Nowy pierwszorzędny Pension de famille w Warszawie, urządzony z komfortem, na wzór zagranicznych pensjonatów. — Czystość, spokój, pożywienie zdrowe, ceny umiarkowane od 25 rs. miesięcznie, tygodniowo i dziennie, stosownie do umowy. 1362



Ludwik Hilkner,

WARSZAWA,
Krakowskie-Przedmieście Nr 5,
wprost Uniwersytetu, poleca:

WELOCYPEDY

najsłynniejszych angielskich fabryk

**Humber & Co. Ltd.,
Premier Cycl Co. Ltd.,
Hillman, Herbert & Coopor & Seidel & Nauman,**

**od Rs. 125,
na sezon 1894 roku.**

CENY NAJNIŻSZE.
Cenniki bezpłatnie. 962r

Kominy fabryczne!
Specjalność od r. 1875.
Nagrodzone w Pradze 1894 r. 1025r



Wszelkie roboty chećby najniebezpieczniejsze u kominów, jak **nowo-wybudowanie, opasanie, nadbudowanie, prostowanie** i t. d., jak niemniej **zakładanie piorunochronów.**— Roboty wszelkie uskuteczniają się bez przeszkody dlu ruchu zakładów, za pomocą **sławnych w świecie moich rusztowań kunsztownych**, których dostarczam bezpłatnie. Pierwszorzędnych 1,200 referencyj tak miejscowych jak i zagranicznych posiadam.—**Patentowane urządzenia** spalające dym (Rauchvebrennungsanlagen), najskuteczniejsze naszego stulecia.—Gwarancja zupełna.—Patentowany chwytacz popiołu i iskier z ogniotrwałego materjału.

Wilhelm Ebeling,

Bernburg (Anhalt).
Zakład specjalny dla budowy kominów.

SALZBURG.
Elektricitats Hôtel

1-rzędny, nowo-wybudowany w centrum miasta położony, z wspaniałym widokiem na góry, elektryczne oświetlenie w całym domu, winda osobowa elektryczna, kąpiele, poczta i telegraf w hotelu.—Francuzka kuchnia.—Omnibus na dworcu kolejowym. 1037r

Summa Małoletnich
Rs. 13,000

jest zaraz do umieszczenia na nieruchomość m. Warszawy. na pierwszy numer po Towarzystwie.—Wiadomość: Nowy-Świat № 58, w Składzie Win W. Czerskiego i S-ki.
Pośrednictwo wyłącza się. 1364

NA ZŁAMANIE KARKU.

Powieść współczesna **Adolfa Dygasińskiego.**
wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 20**, z przesyłką **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 18r

Skład główny u S. LEWENTALA,
Wy5awcy, Nowy-Świat № 41.
Wydawnictwo „*Kurjera Warszawskiego*"

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**, wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3** z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30.**
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

**Skład główny u S. LEWENTALA,
Wydawcy w Warszawie,
Nowy-Świat № 41.** 21r
Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Skład Win
M. BOUGAREL,

131, Marszałkowska 131,
w dziedzińcu,
poleca jako najzdrowszy napój
anticholeryczny, swoje

Wina Czerwone

czyste i zupełnie naturalne,
butelka od 40 kop. 1311

Ostatecznie ulepszony niezbędny w obecnym czasie przyrząd

„STERYLIZATOR"

do wody i mleka, jest do nabycia po rs. 8 w Instytucie Szczepienia ospy D-ra T. Stępniewskiego, Złota 23.—Broszurka „franco".—Adres na listy i telegramy: „**Warszawa — Instytut D-ra Stępniewskiego.**—Szczegółowe ogłoszenie w № 204. 1003r

Fabryka Listew
(dawniej B. Różyckiego i S-ki)

po przejściu na własność

Wiktora Szkopowskiego,

przeniesioną została do domu przy ul.
Nowo-Wielkiej № 6.

Poleca się nadal uznaną powszechnie dobrocią swoich wyrobów.—Produkcja zostaje zwiększona pod kierunkiem uzdolnionych majstrów. 1324

Szkoła Rzemiosł
Jerzego Kühna

(pierwotnie Jasna 3, ostatnio Widok 11, obecnie Złota 58)
z prawami szkół rządowych.
Zapisy od 20 b. m., w porze od 9—12-ej.
Egzaminy 1 Września. 1366

Hotel Podolski.!!!

Jedyny katolicki w Sandomierzu, zapobiegając, aby podróżni nie obeznani z Sandomierzem, z powodu nadania dawnemu zajazdowi „**Stara Poczta**", należącemu do staro-zakonnego, nowego nazwiska „**Hotel Polski**", nie byli wprowadzeni w błąd przez niechętnych dorożkarzy i furmanów podobieństwem nazwisk, zawiadamiam; że "**HOTEL PODOLSKI**" znajduje się przy wjeździe **z Opatowa do Sandomierza, przed bramą Opatowską**, pod moim osobiztym zarządem. — Cena numeru od 30 do 40 kop. 1246

Józef Zieliński.

SPRZEDAWCY (Subjekta)

zdolnego, wyzn. chrześ., z dobrą rekomendacją, obeznanego z obstalunkami bielizny, znającego języki, poszukuje się na wyjazd do Odessy.
Oferty pod adres: Skład Żyrardowskich Manufaktur Odessa.
1259 **Hermann Jacobi.**

RABKA.
Zakład zdrojowo-kąpielowy,

zawiadamia P. T. interesowaną Publiczność, że z dniem 10-go Sierpnia r. b., jako z rozpoczęciem III-o sezonu kąpielowego, obniża cenę mieszkań i **kąpieli o 25%**.—Pewną ilość mieszkań ma obecnie do dyspozycji.
1050r **Zarząd Zakładu.**

Magazyn Mebli
Zakład Tapicersko - Dekoracyjny
Hermana Reiss,

3, przeniesiony ERYWAŃSKA 3,

poleca gustowne kompletne urządzenia jadalni, sypialni, salonów, buduarów, gabinetów, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 919r

Na czasie!!

Tchórznicki Józef Dr. Przewodnik dla służby zdrowia (tak zwanych „sanitarzy"), pracującej podczas epidemji cholery.—Na podstawie praktyki sanitarnej i instrukcji rządowych ułożył.—Cena kop. 30. z przesyłką 42. Do nabycia w Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, Nowy-Świat 41 w Warszawie.
1302

Do wynajęcia

zaraz POKÓJ obszerny, o dwóch oknach do Ogrodu Saskiego, z kuchnią, na skład kantor lub mieszkanie.
Wiadomość: Żelazna Brama № 1, w sklepie p. Pelszera. 1363

OGŁOSZENIE.

Łomżyński Oddział Banku Państwa,

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 25 Sierpnia (6-go Września) r. b., 1894, o godzinie 12-ej w południe, w pomieszczeniu Oddziału Bankowego przy ulicy Śniadowskiej, odbędzie się licytacja głośna na sprzedaż majątku Cydzyn, mającego rozległości morgów 1041 prętów 202 miary nowopolskiej, w tem lasu morgów 408 prętów 14, z domem dworskim, z zabudowaniami gospodarskiemi, gorzelnią i fabryką wódek oraz wielu domami mieszkalnemi i karczmą.

Oddział Łomżyński Banku Państwa posiada utwierdzone prawa własności tego majątku.

Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rubli siedemdziesiąt tysięcy (Rs. 70,000) i dopełnioną zostanie pod warunkami następującemi: 1) W razie gdyby nabywca tego sobie życzył, wypłata summy przypadającej za kupno majątku, po wniesieniu 1/5 części tejże, rozłożoną być może na raty uiścić się mające nie dalej jak w ciągu lat 5, w terminach jakie ustanowione będą przez Oddział Banku w porozumieniu z nabywcą, przyczem zastrzega się opłata przy każdej racie 5% w stosunku rocznym od pozostałej należności.—Dla zabezpieczenia zaś akuratnego wypłacenia rat umówionych, summa cała kupna zapisaną ma być do hypoteki majątku Cydzyn; 2) jeżeliby majątek o którym mowa, sprzedanym został za summę wyższą nad 80,000 rs., wówczas nabywca pragnący korzystać z możności wypłacania summy zaofiarowanej ratami według warunków w pkt. 1 wskazanych, będzie miał prawo od pozostałej do uiszczenia summy płacić 4% rocznie.

3) Nabywca winien dać zobowiązanie na piśmie, że nie będzie sprzedawał lasu znajdującego się w tym majątku, ani hurtowo, ani detalicznie.

4) Zabudowania będące w majątku pomienionym, ubezpieczone być powinny przez nabywcę, w summie nie niższej nad cenę ustanowioną przy kupnie.—Polisy odpowiednie złożone być mają w Oddziale Banku.

5) Nabywca bez upoważnienia Banku nie będzie miał prawa wydzierżawiać majątku, lub oddawać tenże w posiadanie zastawnicze.

Życzący przyjąć udział w licytacji, obowiązani będą przed rozpoczęciem onej wnieść do Kassy Oddziału wadjum w stosunku 1/10 części szacunkowej, summy to jest po rs. 7,000.

Licytacja uważaną będzie za stanowczo uskutecznioną dopiero po zatwierdzeniu tejże przez pana Ministra Finansów.—W ciągu trzech dni po zawiadomieniu o tem przez Oddział Banku, nabywca wnieść powinien w zupełności summę zaofiarowaną na licytacji, albo też po porozumieniu się z Oddziałem Banku 1/5 część tej summy, z rozłożeniem pozostałej na raty, stosownie do punktu I niniejszego ogłoszenia.—Wadjum złożone mieścić się będzie w tejże summie.

W razie nie wypełnienia tego ostatniego warunku, licytacja uważaną zostanie za nie doszłą do skutku,—złożone zaś wadjum przejdzie na własność Łomżyńskiego Oddziału Banku Państwa. 1038r

Informacje szczegółowe, dotyczące sprzedającego się majątku, otrzymywać można w Oddziale Banku każdodziennie, od godz. 11-ej przed południem do 2-ej po południu, wyjąwszy dni wolne od biurowych posiedzeń.

Polecamy wyborowy



„IMPERIAL"

i **WINA** czerwone,

„REFOSCO",

taninowe, żołądek wzmacniające.

Aby uniknąć zaburzeń żołądkowych, przy teraźniejszych upałach, takowe przy każdem jedzeniu dla strawienia zalecane jest przez lekarzy. — Ceny bardzo przystępne.—Koniaku od rs. 1.30—4.00 i Win od kop. 85—150 i wyżej. 1024r

w Składzie Win Braci Kempnerów,

Długa 5. oraz w sklepach „Merkury".

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że wszelkie bez najmniejszego wyjątku **plenipotencje**, wydane na imię **Lucjana syna Dyonizego Wężyka** przez J. O. Księcia **Macieja Radziwiłła**, bądź osobiście, bądź jako pełnomocnika J. O. Ks. **Jadwigi z Hr. Krasińskich Radziwiłłowej**, przez akt zeznany w d. 12 (24) Lipca 1894 r. za № 498 przed Not. Kretkowskim w Warszawie, ostatecznie zostały odwołane i unieważnione, oraz, że p. Lucjan Wężyk z d. 1 Lipca 1894 r. przestał należeć do składu administracji dóbr i interesów J. O. Ks. Macieja i Jadwigi Radziwiłłów. 1026r

Bez blagi.



Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, Pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d., kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe,—Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio i sumiennie. 1830

Oraczewski, jubiler,

Nowy-Świat № 36.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad, **Dzwonki** elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** tychże. 3r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1000r



Niniejszem zawiadamia się, iż z dniem 1 (13) Lipca r. b., powierzyłem **wyłączną sprzedaż cerat barchanowych, pod drzewo skór amerykańskich, oraz cerat imitujących damast**

Domowi Handlowemu

pod firmą

Ch. Lurie & Sz. Gurjan

w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej Nr 12,

Z poważaniem

L. Didier.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mamy zaszczyt donieść, iż objęliśmy z dniem 1 (13) Lipca wyłączną sprzedaż powyższych artykułów fabryki p. Didiera i takowe w wielkim wyborze stale na składzie posiadać będziemy.

Polecając się łaskawej pamięci piszemy się z szacunkiem.

998r **Ch. Lurie i S. Gurjan.**

Zakład Specjalnego Wyrobu ROWERÓW i Detali W. Kaczkowskiego



w Warszawie, ulica Żelazna Nr 79, po linji tramwajowej, Plac Teatru, Leszno, Wola, drugi dom przed ulicą Chłodną, po stronie prawej.

Wyrabia:

Obręcze do rowerów 1"—1¼"—2". Ochronki na koła. Przykrywki na łańcuchy. Szprychy 10"—23". Piasty przednie 30—40 dziur: stalowe, polerowane, niklowane. Takież tylne 36—46 dziur z trybami 9—10 zębów. Łańcuchy białe i ciemne—polerowane. Pedały, Sprężyny wszelkiego rodzaju do siodełek: arabskie i spiralne. Łączniki, kute i lano kute. Tryby takież do łańcuchów 18—19 zębów. Koła przednie i tylne z gumami: pełnemi, dętemi i pneumatycznemi, od 25" do 30" średnicy. Części stalowe: Ośki, Buksy, Szajb i Rolmuterki, toczono-gwintowane gwintem specjalnym do rowerów prawym i lewym.

Przyjmę obstalunki na rowery do nauki, trening-rowery, na gumach pełnych; sportowe,—dętych;—wyścigowe,—pneumatycznych, po cenie: 100 rs., 120 rs., 140 rs

Rurki na ramy z fabryk angielskich.

Gumy z fabryki „Prowodnik."

Poręczając za dobroć materjałów, wiedzę i specjalność, akuratność i sumienność wykończenia roboty, polecam się pamięci W-nych PP. Sportsmanów i Szanownej Publiczności.

Reperację Rowerów wszelkich modeli z miasta jak z prowincji uskuteczniam prędko i tanio. 967

Potrzebny

MŁODY CZŁOWIEK

izraelita, inteligentny, obeznany choć cokolwiek w interesie drzewnym, **znający buchalterję i język russki**, do większego **Tartaku Parowego**.—Warunki dogodne. Oferty składać do Księgarni W-go G. Centnerszwera, Marszałkowska № 143, w Warszawie, dla Tartaku. 1348

Szkoła Prywatna

w fabrycznem mieście

Zgierzu.

Zapis nowych kandydatów od 15 Sierpnia, początek lekcyj 30 Sierpnia r. b.

Przy szkole istnieje pensjonat.

Przełożony Szkoły

A. Kowalczewski

kand. nauk matem.

1285



KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka

DAWNIEJ

GOSTYŃSKI, KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka

WARSZAWA, CIEPŁA N° 12,

Fabryka Mebli żelaznych i wszelkich wyrobów z żelaza kutego.

POLECA:—meble żelazne: **łóżka:** wiedeńskie, systemu angielskiego, polowe, **łóżeczka** dziecinne, **kołyski**, **materace** z drutu stalowego, **umywalnie**, **szafki** nocne, **fotele** dla chorych, **wózki** dla chorych, **welocypedy** dziecinne, **wózki** dziecinne.—Wszelkie wyroby **z żelaza kutego**, wchodzące w zakres **budowlanego** i **ozdobnego** ślusarstwa.—***Kłódki*** zwyczajne i cuhaltowe. 1368

W. JASIEŃSKI

poleca: **Bieliznę męzką** podług najnowszych fasonów. **Koszule kolorowe podróżne. Wielki wybór krawatów** w najnowszych fasonach. **Spinki, Szelki** męzkie i **Podwiązki damskie. Kaftaniki siatkowe, Skarpetki, Pończochy dziecinne** po cenach fabrycznych. **Wielki wybór** świeżo otrzymanych **Pończoch damskich** francuzkich fantazyjnych i **Angielskich czarnych** fil d'Ecosse i bawełnianych po nadzwyczaj nizkich cenach.

1292 **Plac Teatralny (Nowo-Senatorska 10).**

Warszawskie Akcyjne

TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

zawiadamia, że w dniu 22 Sierpnia **(3 Września)** 1894 r. i dni następnych, od godziny 10-ej zrana, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jako też i w Filji I Leszno Nr 2, oraz w Filji II Krakowskie-Przedmieście Nr 70.

Wykaz numerów zastawów podlegających licytacji w Gazecie Policyjnej.

Fabryka Tytoniu

BRACI ILJIN w Charkowie,

poleca swój tytoń, papierosy, żyłki i machorkę.
Świeżo wypuszczone papierosy najwyższej dobroci

Jołka, Balowe i Turczanka.

Główny skład dla Królestwa Polskiego u

J. L. WYGODSKIEGO,

Warszawa, Plac Grzybowski № 8. 1369

Sposobność taniego nabycia.

Z powodu śmierci właściciela i likwidacji interesu, odbywać się będzie **w sklepie** pod firmą

„KAROL RADZIŃSKI"

Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 9½ wieczorem

Wyprzedaż niżej ceny kosztu

z wolnej ręki towarów galanteryjnych, piśmiennych, maszyn drukarskich **i całkowitego urządzenia.**

Towary mogą być nabywane i całemi partjami. 1004r

WODY MINERALNE NATURALNE.

Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

D-ra T. HEINRICHA

W WARSZAWIE,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej istniejący.

Mam honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu całego sezonu picia wód, skład otrzymuje co kilka tygodni **bezpośrednio od Dyrekcji wszystkich źródeł** świeże transporty tychże wód. Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane, wydają się na żądanie bezpłatnie. 660r

---

REKTYFIKACJA

firmy



J. A. KOSZELEW



w Warszawie,

Nowogrodzka № 7,

poleca uznane jako najlepsze oczyszczane wódki stołowe, **spirytusy na nalewki**, oraz ulubioną markę **„Warszawianka"** 50%.

Z powodu licznych podrabiań etykiet mojej firmy, upraszam o łaskawe zwracanie uwagi na etykiety i korki z wypalonym na nich stemplem firmowym. 1021r

---

H. SOMYA,

Warszawa, Bracka 25,

DOM HANDLOWY i BIURO TECHNICZNE,

Fabryka Pasów skórzanych

poleca:

Pasy skórzane.
Rury gazowe.
Rury kotłowe.
Armatury do pary.
Cegły ogniotrwałe.
Fajansowe wyroby sanitarne.
Inżektory.
Kiszki konopne.

Klucze do muter.
Kuźnie wszelkiego rodzaju.
Liny konopne.
Liny druciane.
Łańcuchy.
Manometry.
Stal wszelkiego rodzaju.
Pilniki i t. p. 948r

Po cenach możliwie nizkich.

1030r

K. W. HESSE

Fabryka Korków, Kapsli i Cynfolji

w RYDZE.

SKŁAD przeniesiony na ulicę

Miodową Nr 3.

Nauka i wychowanie.

A. **Kaucjonowane** biuro nauczycielskie Jaworskiej Królewska 5. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 28655

A) **Angielka** wykształcona znająca francuzki poszukuje lekcyj. Krucza 5—8. 28588

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 26557

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 29355

Korepetytor potrzebny do 2-ch chłopców na wieś. Informację u A. F. Grmela stolarza. Marszałkowska № 89. 29345

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel i przysposabia do różnych szkół. Chmielna 70—13. 28929

Nauczyciel języka polskiego, władający choćby w części niemieckim potrzebny zaraz. Łucka № 11, w fabryce. 29328

Nauczyciel rysunków, posiadający upoważnienie władzy, poszukuje lekcyj w zakładach naukowych męzkich lub żeńskich, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Marszałkowska 136, m. 13. 29361

Potrzebny niemiec lub niemka z gruntownem wykształceniem do dwóch młodzieńców na 3 godziny tygodniowo po 50 kop. godzina, w okolicach Marszałkowskiej. Oferty dla „Oczekujących", Piotrowski Senatorska № 26. 29239

Potrzebny korepetytor sumienny do ucznia 5-ej klasy. Marszałkowska 109, róg Chmielnej sklep optyczny. 29354

Potrzeba niemca do udzielania lekcyj godz. 50 kop. Oferty proszę składać w kantorze pod „Niemiec". 29408

Stancja dla uczni z upoważnienia władzy naukowej, ul. Widok № 24—1. 29307

Życzę pobierać lekcyj francuzkiego po 25 kop. godzinę w okolicy Leszna. Oferty przyjmuje Kurjer „Francuzki". 29343

Doniesienia osobiste.

Inżenier, katolik, pragnie w celach matrymonjalnych poznać zacną pannę od 25 do 35 lat. Warszawa poste-restante dla „Inżeniera 1894" 28048

Kawaler, katolik, lat 34, współwłaściciel znakomicie prosperującej, zyskownej fabryki w Warszawie, z dochodem 1,500 rubli rocznie, pragnie ożenić się z panną lub bezdzietną wdową do lat 30, dobrą gospodynią, z posagiem około 5,000 rubli. Poważne oferty adresować proszę dla „Rzetelnego 325" poste-rest. Warszawa. Zawiadomienie w Kurjerze pożądane. 29180

List poste-restante Łódź dla „Fabrykanta." 1283r

Okaziciel medaljonu ma list Piotrków. 1285r

Panna lat 25, sympatyczna, inteligentna, 23 tysiące rubli posagu gotówką, chce poślubić człowieka uczciwego, polaka, katolika, doktora, adwokata lub urzędnika (wyższego) do lat 38. Tylko z Warszawy mają pierwszeństwo.— Warszawa poste-restante dla „Storczyka." 29257

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

B. **urzędnik**, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty A. R. S. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 29392

Człowiek w sile wieku, były konduktor kolejowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia.— Posiada kaucję. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla Mierzejewskiego. 29306

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Nowomiejska № 11, mieszkania 8. 29304

Damy do towarzystwa i podróży, zarządu domem, opieki nad dziećmi i chorymi, z poważnemi rekomendacjami, poleca Kantor Komisowy, ulica Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 29078

Ex-wojskowy, kawaler, katolik, lat 30, biegły w polskim, niemieckim, oraz w prowadzeniu ksiąg, z kilkoletnią praktyką leśnictwa, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Na żądanie 300 rs. kaucji. „Jan", Warszawa, Ciepła 10, m. 8. 29109

Młoda francuzka, przyzwoitej rodziny, zamieszkała przy rodzicach, poszukuje miejsca towarzyszki, lektorki w porządnym domu lub do konwersacji francuskiego języka. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Bernarda Bersona, Senatorska № 8. 1279r

Młody człowiek, z realeem wykształceniem, poszukuje stałej posady w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Dominika." Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. 29284

Osoba młoda, przystojna, inteligentna, poszukuje miejsca w charakterze sklepowej lub gospodyni. Wiadomość: ul. Wronia № 26, sklep spożywczy. 29407

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i kroju poszukuje zajęcia w domach prywatnych.— Nowy-Świat № 49, stróż wskaże. 29323

Pracując parę lat u Hersego, obecnie przyjmuję u siebie krawieczyznę damską. Pańska 29, mieszkania 2. Tamże mieszkanie dla panny. 28771

Panna robiąca bardzo ładnie puszki ze skórek łabędzich poszukuje roboty. Żórawia 13, m. 1. 29327

Polka niemłoda, posiadająca francuski, muzykę, świadectwa, szuka zajęcia do dzieci. Chmielna 47, m. 41. 29380

Poszukuję kondycji w składzie aptecznym od 1-go września. Ostrołęka, skład apteczny, „Pracującemu." 29367

Rodowita francuzka ma kilka godzin wolnych: Smolna 13. Zastać można od godziny 5—7-ej. 28923

Rs. 200 otrzyma osoba pośrednicząca w wyrobieniu odpowiedniej posady młodemu człowiekowi z gimnazjalnem wykształceniem.— Dyskrecja zapewniona. Oferty przyjmuje Kurjer dla „le travail." 29183

Szukam pracy pisarza, dozorcy, polski, russki, niemiecki znam. Aleksandrja № 18, mieszkania 12, Czapliński. 29297

Urzędnik z gwarancją poszukuje zarządu domem. Oferty przyjmuje Kurjer „Urzędnikowi." 29121

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Marszałkowska 141, m. 22. 29318

b) Zaofiarowane.

Ajentów na miasto, jak również i ajentek poszukuje się. Juljan Meisel, ulica Senatorska 22. 1274r

Bufetowa młoda, przystojna, z dobremi rekomendacjami, potrzebna jest zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 113, w restauracji. 29279

Dziewczynka potrzebna do nauki pończoch oraz wykończarka. Leszno № 23, mieszkania 21. 29359

Do samodzielnego prowadzenia handlu żelaznego potrzebny jest subjekt z gwarancją rs. 1,000. Reflektanci zechcą złożyć adresy swoje w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. G. Kielce. 29332

Do pracowni, Obożna № 10, potrzebne panny do staników, spódnic i palt. 29292

Do pończoch maszynistki potrzebne. Robota stała. — Ulica Nowogrodzka 9, pracownia. 29394

Do krawatów zdolne podręczne potrzebne zaraz. Chłodna № 37, m. 17. 29388

Do Kielc potrzeba czeladzi zdolnych powroźników. Zgłaszać się do Milińskiego. 28656

Do kwiatów potrzebne panny i uczennice, przyzwoite panienki mogę wziąć ze wszystkiem. Kapucyńska 5—14. 29001

Dziewczęta lub chłopcy od lat 15 potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 29103

Gospodyni w średnim wieku potrzebna jest na wieś do zajęcia się gospodarstwem domowem, za wynagrodzeniem rocznem rs. 72.— Interesantki ze świadectwami lub rekomendacją zgłoszą się listownie: Rogowski, przez Bilgoraj, w Majdanie. 29207

Krojczyni kompletnie uzdolniona potrzebna jest. Marszałkowska 136, m. 7. 29168

Krawcowa dobrze obeznana z krojem i krawieczyzną, mówiąca lub dostatecznie rozumiejąca po russku, potrzebna jest do zajęcia jako przychodnia, albo ze wszystkiem do domu. Adres w kantorze „Warszawskiego Dziennika", Miodowa № 20. 29281

Krawcowa znająca dokładnie krój, mająca dobry gust, potrzebna do prywatnego domu na dni. Chmielna 9, m. 6. 29330

Korespondent w językach polskim, russkim i niemieckim pożądany, stenograf potrzebny jest natychmiast. Dokładne oferty z podaniem warunków uprasza się nadsyłać do kantoru Kurjera sub R. B. 29302

Lokaj żonaty, bezdzietny, w średnim wieku żona dobra kucharka, z dobremi rekomendacjami, potrzebni są od 1-go października. Zgłaszać się: Aleja Ujazdowska № 35, mieszk. 1, między 3—5-tą po południu. 29018

Materjalista wykwalifikowany, prowizor farmacji i uczeń materjalistowski, który 2 lub 3 lata ma praktyki, potrzebni. Opis działalności i miejsca przebywania dotąd pozostawić w kantorze Kurjera pod „0, 2300." 29023

Młodsza na wieś potrzebna zaraz. Wiejska № 3, u stróża. 29287

Mechanik potrzebny, żeby znał gruntownie reparację wszelkich systemów maszyn do szycia. Dzika 20, Tagszejn. 29401

Maszynistka potrzebna za dobrem wynagrodzeniem do pracowni pończoch. Żórawia 28, m. 12. 29213

Maszynistki zdolne do bielizny męzkiej i dziurkarki potrzebne. Złota 16, mieszkania 17. 29212

Młody człowiek, znający dobrze buchalterję podwójną oraz korespondencję polską, russką i niemiecką lub buchalter rutynowany zgłosić się zechce na Przechodnią № 4, mieszkania 11, między 12 a 3-ią. 29379

Maszynistka zdolna do maszyny Singera potrzebna zaraz. Ulica Podwale 8, „Natalja." 29374

Ogrodników z dobremi rekomendacjami, zdolnych, pracowitych, umieszcza kantor Komisowy, Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 29389

Potrzebni są zdolni mechanicy, obznajmieni dokładnie z maszynami do szycia. Wiadomość w kantorze E. Neidlingera, ul. Mazowiecka № 11. 29177

Potrzebna staniczarka zdolna. Plac Grzybowski № 12, m. 15. 1263r

Potrzebne prasowaczki do pralni. Mylna № 3. 29125

Panny zdatne do staników potrzebne są zaraz. Ulica Niecała № 12, m. 16. 29128

Potrzebne uzdolnione panny do maszyn pończoszniczych oraz wykończarki. Mazowiecka 11—18. 28925

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego. Chłodna № 25. 28793

Potrzebni uczniowie i chłopcy płatni zaraz. Długa 19, m. 17. 29133

Potrzebny uczeń do fabryki kapeluszy W. Antonowicz, Miodowa 4. 29147

Potrzebna bufetowa do restauracji, młoda, obznajmiona w tym handlu. — Krochmalna № 49. 29146

Potrzebna jest panna do kwiatów sztucznych na wyjazd. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 43, u W. P. Wolskiego. 29193

Potrzebny zaraz uczeń do szewca. Ciasna 5, m. 8, Chmielewski. 29179

Potrzebny jest pomocnik aptekarski na zastępstwo na prowincję. Wiadomość: Tamka 40—2, od 1 do 2-ej po południu. 28939

Potrzebny uczeń do cukierni zaraz. Nowy-Świat № 4. 29358

Potrzebna na wyjazd kompletnie zdolna panna do kapeluszy, na dobrych warunkach. Wiadomość: Senatorska 22—26. Tamże potrzebne zdolne podręczne. 29353

Panny bardzo zdolne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Widok 15, m. 3. 29352

Potrzebny silny chłopiec do fabryki koniaku „Imperial", Śliska 35. 29350

Potrzebne maszynistki i podręczne do drobiazgów męzkich. Ogrodowa 25—13. 29342

Potrzebny zdolny praktykant w branży bieliźnianej i uczeń dobry. Oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod lit. L. O. 23333

Potrzebna kantorowa do pralni. — Leszno № 41. 29341

Potrzebna na wyjazd osoba kompletnie uzdolniona w kroju sukien i okryć damskich, mająca dobry gust. Proszę o natychmiastowe zgłaszanie się pod adresem: Wolska № 4. Wiadomość u szwajcara. 29335

Potrzebny chłopiec z prowincji do nauki introligatorstwa. Wiadomość: Solna № 6, mieszkania 15. 29326

Potrzebna posługaczka, może być młoda dziewczynka. Hoża 36, m. 13. 29325

Potrzebne panienki do nauki robót włóczkowych. Złota 6, mieszk. 10. 29313

Potrzebni są kolporterzy do księgarni przy ulicy Marszałkowskiej № 119. 29312

Potrzebna prasowaczka zaraz. Krochmalna № 7. 29308

Potrzebna panna z krojem, płaca kop. 30 dziennie. Nowy-Świat 59—18. 29305

Potrzebne są panny do staników zdolne i podręczne, zaraz. Sienna 8, parter Kaczyńska. 29301

Potrzebna zaraz maszynistka do bielizny męzkiej. Hoża 49, m. 7. 29294

Potrzebne panny zdolne i podręczne do krawieczyzny. Ul. Wspólna 16—17. 29285

Poszukuje się majstra specjalisty do fabryki zapałek szwedzkich. Adres: Warszawa, Marjensztadt 22, m. 3. 1278r

Potrzebne kompletnie uzdolnione spódniczarki do pracowni Lucyny i Róży, Leszno № 31, m. 14. 29405

Potrzebna jest podręczna do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Sienna 13, mieszkania 67. 29399

Potrzebna jest kasjerka do handlu win Kozakiewicza, Marszałkowska 147. Mieszkanie, całkowite utrzymanie, 10 rs. miesięcznie. Tamże jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe. 29398

Panny zdolne do staników i uczennice potrzebne zaraz. Wspólna № 8, m. 19. 29396

Potrzebne panny do spódnic i do nauki.— Chmielna № 47. 29391

Potrzebni są do fabryki lamp bronzownicy i polerownicy. Zgłaszać się na ulicę Pawią № 44. 29385

Potrzebna zdolna sklepowa do magazynu okryć damskich. Wiadomość: Lejkin, Długa № 38. 29375

Poszukuję gospodyni na wieś. Wiadomość: Kotzebue 4, mieszkania 14, między 8—9-tą wieczorem. 29409

Potrzebne panny do spódnic. Ulica Twarda № 32—18. 29411

Stolarz na grecką robotę potrzebny jest zaraz. — Wiadomość: Wronia № 82, u stolarza. 28937

Subjekt handlowy z praktyką i dobremi rekomendacjami potrzebny do składu materjałów aptecznych. Wiadomość u W-go Wiktora Waligórskiego, Nowy-Świat № 38, w Warszawie. 29387

Uczeń posiadający kilkoklasowe wykształcenie, z ładnym charakterem pisma, z dobrej rodziny, poszukiwanym jest. Zgłaszać się proszę do sklepu na Senatorską 22, Juljan Meisel. 1272r

Uczeń potrzebny do apteki zaraz. Wiadomość w aptece Hirszowskiego, w Łowiczu. 29346

Uczeń potrzebny do cukierni. Róg Brackiej i Alei Jerozolimskich № 16. 29324

Uczennice do sklepu, dorosłe panienki, potrzebne zaraz. Żądane dobre rekomendacje. Pensja z początku rs. 5 miesięcznie. Dąbrowski, Żabia 2. 29368

Uczeń potrzebny do tapicera, majstra cechowego. Ulica Orla № 14. 29381

Uczeń do apteki potrzebny zaraz. Wiadomość: Warszawa, Mokotowska 52, m. 9, u W-go Klimeckiego. 29378

Uczeń aptekarski początkujący potrzebny zaraz na praktykę. Tykocin, gubernja łomżyńska. 29364

Z powodu wyjazdu doktora potrzebny jest lekarz, chrześcijanin, natychmiast. Wiadomość: miasteczko Stołbcy, gub. mińskiej, aptekarzowi Ciechanowiczowi. 29365

10 panien potrzeba do pudełek. Ul. Zielna № 17. 29310

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Maliński przeprowadził się na ulicę Warecką № 10, m. 4, kupuje po cenach wysokich:

A) **Pasy** staropolskie słuckie, Paschalisa, lite i jedwabne, gobeliny, makaty, meble i bronzy z epoki Ludwików, staroświecką biżuterję. 28524

A) **Meble**, garnitury czarne, gabinetowe, otomany, biurko, łóżka, stoły, bibljoteka, szafy i inne. Plac św. Aleksandra 13, tapicer Ring. 27670

Bryczka lekka, prelotka i dwókołówka na gumach do sprzedania. Trębacka 11. 29032

Cetra młodego życzę nabyć. Wiadomość u szwajcara, Mazowiecka 12. 29182

Do sprzedania powozik jednokonny w dobrym stanie za przystępną cenę. — Wiadomość: Senatorska № 26, mieszk. № 9. 26339

Dywaniki przed łóżka: jutowe po 90 kop. strzyżone 2.25, salonowe od 13.50 do najwykwintniejszych, poleca Z. Kiltynowicz, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1011r

Do sprzedania dwie karety 4-osobowe, faetony, chomonta angielskie mało używane dwie pary. Nowy-Świat 9, Jankowski. 28639

Fortepiany, pianina mało używane tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 29384

Fortepian prawie nowy, piękny, do zbycia. Krakowskie-Przedmieście 41—1. 29383

Fortepian wydzierżawiam godzinami, miesiącami, najprzystępniej strojenia. Nowy-Świat 1, Strzelecki. 26583

Garnitur salonowy czarny pluszem kryty rs. 105, orzechowy 76, garniturki 36, otomany 18. Widok 22—24. 29061

Garnitur salonowy, otomana, szafa, umywalnia, zmieniam mieszkanie, sprzedam tanio.— Marszałkowska 76, stróż wskaże. 27062

Garnitur mebli palisandrowy roboty Simlera, mało używany, garnitur orzechowy wyborowej roboty, czarny, pluszem kryty, otomana do sprzedania. Marszałkowska 115, mieszkania 10. 29252

Garnitur mebli używanych, mocnych, wyścielanych czystym włosem, do sprzedania.— Przyokopowa 11, fabryka. 29362

Gorczycy żółtej korcy 80 do sprzedania.— Wiadomość: Szpitalna 3, m. 3, do 9-ej zrana lub od 5 do 6-ej po południu. 29288

Jersey! Magazyn staników trykotowych firmy K. Mantey obecnie Szpitalna 3, pierwsze piętro. 29315

Jest do sprzedania fortepian amerykański piękny. Elektoralna № 8, m. 1. 29071

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Kupuję garderobę damską, męzką, dziecinną. Hoża 8, m. 2. 29366

Kupuję maszyny do szycia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Wszelkie." 29400

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1068r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kanapka, 2 foteliki tanio. Szpitalna 5, sklep od frontu, tapicer. 29253

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie dębowe oraz inne meble, lustra, w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszk. 15, druga brama, parter, od Siennej drugi dom. 27703

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 28890

Meble do sprzedania po zwiniętym magazynie, garnitury, szafy, lustra, stoły, otomany, kredensy, łóżka, toalety, biurka, komody, krzesła. Zielna 39, pierwsze piętro, mieszkania 11. 28952

Meble tanio, kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, otomany, kredensy, szafy, łóżka, inne meble. Bracka 9, mieszkania 12. 26373

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 29108

Mebli garnitur orzechowy, zupełnie świeży, do sprzedania. Kościelna № 10, mieszkania 34. 29221

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 27671

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Krucza 10, m. 9. 25634

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała, ceny tanie. 28860

Maszyna Singera nowego systemu, nieużywana, tanio. Sosnowa 14, mieszk. 16. 29402

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13. 29890

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krak.-Przedm. 20—15. 29370

Nuty dla niewielkiej orkiestry, fortepianu, skrzypiec, a także śpiewy russkie, sprzedaje się bardzo tanio. Wilcza № 38, m. 13, codzień od godz. 4 do 5-ej. 29282

Otomany gustowne, garnitur orzechowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 29410

Oleandry dwa duże, w pełnym rozkwicie, sprzedam. Ulica Ogrodowa № 48. 29298

Otomanę gustowną, urzędowej roboty, sprzedam tanio. Żórawia 22, stróż wskaże. 28984

Pianina krzyżowe nowe do sprzedania, ceny niskie. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 29357

Pianino do sprzedania, wynajęcia bardzo tanio. Hoża 9—8. 29372

Po zwiniętym teatrze są do sprzedania kostjumy: chłopskie, krakowskie, polskie, góralskie i t. p. oraz egzemplarze różnych sztuk, muzykalje operetek i wodewilów. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, sklep „Victoria." 1271r

Rower półwyścigowy sprzedam. Stróż wskaże, Elektoralna № 3. 28472

Rower angielski najnowszej konstrukcji sprzedam. Oboźna, klub cyklistów, u Pawła. 29403

Rower pneumatyczny tanio do sprzedania.— Ordynacka № 13, sklep mydlarski. 28931

Rower dęty sprzedaję. Krochmalna 43, mieszkania 5. 28978

Sprzedam lando, koni 4, uprząż używaną.— Krakowskie-Przedm. № 7, remiza. 28418

Uwaga! Największa fabryka waty wszelkiego rodzaju K. Mantey, Szpitalna 3, pierwsze piętro. 29314

Wolant mało używauy, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Hotel Europejski, kantor najmu powozów. 28879

Z powodu wyjazdu tanio nabyć można meble. Bracka № 8, mieszkania № 5, od 12 do 5-ej po poł. 28914

Zegar regulator Bekkera, nowy, pozostawiono do sprzedania tanio u zegarmistrza Pajewskiego, Czysta 6. 29347

Interesy handl. i majątk.

Apteka w mieście powiatowem do sprzedania. Wiadomość: Marjańska 4, m. 9, pomiędzy 4 a 6-tą wieczorem. 28920

Do wypożyczenia 12,000 rubli częściowo na domy murowane w miastach prowincjonalnych. Wiadomość: Bugaj 8, m. 24. 29311

Do sprzedania na Nowem Brudnie ogród owocowy i warzywny, drzewka wszystkie z fruktami i sadzawka zarybiona. Wiadomość: Nowa Praga, Strzelecka № 19, od 8-ej do 11-ej zrana. 29293

Dom do sprzedania z placem, łokci kwadratowych 1,645, Lipowa № 6. Dochód roczny 1,400 rubli, szacunek 15,000 rs. 29283

Fabryka dobrze prosperująca do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Karmelicka 1, m. 2, od 3 do 5-ej. 29300

Folwark 164 morgi, młynek wodny, staw 3-morgowy zarybiony sprzedam za 6,000 rubli lub zamienię na dom. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 28445

Jest zaraz do sprzedania blisko Warszawy i kolei kolonja kompletnie zagospodarowana, położenie piękne, lesiste, przestrzeni 1½ włóki. Wiadomość: Chłodna № 18, u stolarza, między godz. 6—8. 29349

Jest do odstąpienia restauracja w dobrym punkcie z powodu słabości właściciela. Wiadomość w browarze W-go p. Machlejda. 29289

Kotły i maszyny parowe od 25 do 40 koni siły kupuje inżenier A. Cohen w Piotrkowie. 1256r

Krowiarnia z wyrobionemi gospodami, w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Świętokrzyzka 9, mieszkania 6. 28434

Magle do sprzedania. Marjensztadt № 23. 29369

Majątki, domy różnej wielkości do sprzedania, również do wypożyczenia 70,000 rs.— Krucza 29, mieszkania 22. 28482

Plac przeszło 9,000 łokci na Pradze, obok dworca kolei Terespolskiej, oraz pięć obrazów starej szkoły do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 1, mieszkania 8. 27817

Poszukuję wspólniczki lub wspólnika na prowincję z kapitałem 5,000 rubli. Wiadomość: Plac Zielony, kiosk. 1276r

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 1,500 rs. dla wykończenia interesu przemysłowo-handlowego z nowym systemem fabrykacji.— Wiadomość: Hoża № 16, m. 9, od 4 do 6-ej, prócz świąt. 29393

Przemysłowiec rzetelny, pracowity, odpowiedzialny moralnie, poszukuje interesu przemysłowego lub handlowego do nabycia na rozpłaty. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla „Przemysłowca." 29348

Potrzebuję rs. 60 na raty lub na jakiś czas. Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „J. P. 60." 29344

Potrzeba na pierwszy numer hypoteki warszawskiej rs. 600. Oferty pod St. Cz. przyjmuje kantor Kurjera. 29329

Plac przy pryncypalnej ulicy kupię lub dam w zamian nową kamienicę z Towarzystwem na 9% netto. Oferty szczegółowe przyjmuje Kurjer pod „M. 35,000." 29290

Restaurację sprzedam z powodu pilnego wyjazdu. Senatorska 26, stróż wskaże. 29100

Restauracja do sprzedania w okolicy fabrycznej, punkt dobry, ulica pryncypalna, za przystępną cenę, z powodu translokacji. Wiadomość: Nowolipie 25, fabryka wód, od 4-ej do 6-ej. 29333

Rs. 4,000 małoletnich jest do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Złota № 46, mieszkania 4, od godziny 12 do 2-ej. 29322

Sprzedam kawiarnię z bilardem. Bednarska № 6. 28973

Skład towarów żelaznych do sprzedania za rs. 4,000. Mający zamiar nabyć takowy, raczą adresy swe złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Żelazo № 5." 29331

Skład węgla jest do odstąpienia, Ul. Żórawia № 21. 29404

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Marjensztadt 25. 29397

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Piwna № 37. 29104

Sklep spożywczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania za przystępną cenę z powodu zmiany interesu. Hoża № 7. 28898

Willa murowana z pięknym ogrodem w Alei Róż pod № 6 położona, przestrzeni 3,000 łokci kwadratowych obejmująca, do sprzedania; po obejrzeniu na mirjscu bliższa wiadomość tamże. 29382

Z powodu śmierci sprzedam kawiarnię tanio. Furmańska 12. 29386

Za 15,000 gotówką można nabyć solidny dom z pożyczką Towarzystwa Kredytowego, dający czystego dochodu 1,950 rubli rocznie, czyli 13% netto. Życzący nabyć złożą adres w kantorze Kurjera pod „Okazja 15,000." 28681

12,000 rubli potrzeba na ładny dom, bezpośrednio po Towarzystwie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „B. 20." 29406

24 tysiące rubli do ulokowania na domu w środku miasta, po Towarzystwie 1-szy numer, na mały procent. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. „T. H. Gwarancja." 29338

12,000 do 16,000 potrzebuję na pierwszy numer, dom nowy, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Dom nowy." 29395

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1255r

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 1131r

Apartament złożony z 6-iu obszernych pokoi, pokoju kąpielowego, z ogródka i pralnią, do wynajęcia od każdego czasu, ul. Hoża № 22, róg Kruczej, również 5 pokoi do wynajęcia przy ulicy Siennej № 25. 27872

Lokale po 5, 4 i 2 pokoje z wszelkiemi wygodami, wannami, waterklozetami, pokojami dla służby itp. do wynajęcia w każdym czasie, Wspólna № 53, róg Nowowielkiej, również po 5 pokoi z takiemiż wygodami przy ul. Ogrodowej № 5. 27871

Lokale po 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go października w domu skanalizowanym, Marszałkowska № 95; również 7 pokojów do wynajęcia przy ulicy Aleje Jerozolimskie № 82. 28606

Nowogrodzka 18, między Marszałkowską a Kruczą, do wynajęcia nowy sklep o 2-ch otworach, wraz z mieszkaniem, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża. 28702

Piekarnia w suterenach jest do wynajęcia w każdym czasie. Szpitalna № 1, mieszkania 5. 28950

Pokoje pojedyńcze, z usługą, na 1-em piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 684r

Poszukuję od 1-go października dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, nie wyżej drugiego piętra, w okolicy ul. Ogrodowej. Oferty przyjmuje Kurjer pod S. P. 28480

Wynajmę 3 pokoje umeblowane oddzielnie lub razem, wspólny przedpokój, salon o 3-ch oknach, balkon, fortepian. Leopoldyna 5, mieszkania 7. 28942

2 pokoje i kuchnia z dwoma wejściami, na parterze, 1-em lub 2-em piętrze, w okolicach ul. Marszałkowskiej, potrzebne od 1-go października r. b. Oferty pod W. C. M. przyjmuje kantor Kurjera. 28919

6 pokojów poszukuje się w środku miasta na biuro techniczne. Wiadomość: Złota 7, w biurze inż. H. Czopowskiego. 29320

b) Zaofiarowane.

A) Zaraz dwa pokoje, kuchnia, drugie piętro, front. Wilcza 59. 29317

Do wynajęcia pokój dla pojedyńczej osoby, suchy, widny, wspólny przedpokój.— Sienna 36—5. 29309

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane razem lub oddzielnie. Obiady prywatne od 8 do 10 r. Chmielna 10, m. 10. Stancja dla uczniów szkół prywatnych. 1277r

Lokale od 1-go października r. b. w nowoprzebudowanym domu, z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Karmelickiej 22, do wynajęcia. 29319

Pół obszernej sali z siłą parową do wynajęcia zaraz. Przyokopowa 11. 29363

Pałacyk 8 pokojów, 3 suterénowe, ogródek, werenda, od października. Piękna 44. 29340

Pokój umeblowany, na żądanie z obiadami.— Zgoda 4—4. 29316

Pokój na pierwszem piętrze, z widokiem na ogrody Ulricha, do wynajęcia od 1-go września przy małżeństwie dla przyzwoitej kobiety lub emeryta. Ciepła № 3, m. 9, od godziny 8-ej wieczorem. 29360

Pokój z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Bracka 5, m. 8. 29295

Poszukuję dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, od 1-go października. Oferty przyjmuje Kurjer pod S. P. 29371

Pokój umeblowany z utrzymaniem całodziennem, usługą. Czysta 6, m. 24. 29127

Sklep duży o trzech oknach, z dwoma pokojami i piwnicą, do wynajęcia w każdym czasie. Miodowa № 4. 29101

W każdym czasie jest do wynajęcia pokój z osobnem wejściem za rubli siedem. Ulica Róż № 1. 29299

Zaraz 3 pokoje, kuchnia, pasaż, wodociąg, zlew. Rymarska 14. 29376

Zaraz do wynajęcia różne lokale, salon z balkonem, front, stajnie, wozownie, skład węgla, sklep. Piękna 49. 29187

Letnie mieszkania.

Mieszkanie letnie w miejscu lesistem, z całodziennem utrzymaniem, wszelkiemi wygodami, za rs. 25 miesięcznie, dla osób obojga płci. Tamże na dłuższy czas pomieszczenie dla pp. emerytek i emerytów. Wiadomość: Marszałkowska № 141, w sklepie rękawiczniczym Vettera. 29373

Poszukuję na miesiąc tanio pobytu na wsi; całkowite utrzymanie. Pańska 63—6. 29351

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka. (Pokoje oddzielne). Przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 28971

Akuszerka przyjmuje panie na słabość bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, pokoje oddzielne, radzi w zakresie swej specjalności, cena umiarkowana. Chłodna № 8, parter. 29334

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 29377

Józef Dominiak zgubił nachkartę wydaną przez wójta gm. Radogoszcz, powiatu łódzkiego. Uprasza złożyć takową w urzędzie gm. Radogoszcz. 1282r

Kwit zaginął Anastazji Zembrzuskiej na rs. 100, wydany przez Karola Ładę na sklep z pieczywem. Proszę znalazcy tegoż o doręczenie kwitu za wynagrodzeniem: Elektoralna № 11, sklep z pieczywem. 29291

Mamka ze świeżym pokarmem jest, ul. Złota № 39. 29356

Na zastaw dobrego pianina dam 200 rubli. Kapucyńska 5—14. 29000

Obiady gospodarskie, smaczne, absolutnie bez żadnych tłuszczów, 40 kop. Kapucyńska 5—14. 29002

O cholerze świeżo wyszła z druku broszurka dra E. Sonnenberga. Skład główny w księgarni Teodora Paprockiego w Warszawie. 1284r

Obiady prywatne czterdziestokopiejkowe.— Elektoralna 28, mieszk. 35, poprzeczna oficyna. 28595

Obiady prywatne na świeżem maśle. Marszałkowska 132, m. 4. 28435

Obiady prywatne smaczne i zdrowe. Dobra 51, m. 24. 28933

Przyjmuje suknie do roboty od 2-ch rubli. Chłodna 56—36. 26994

Pojedyncze osoby, panny, wdowy i kaleki chodzące, znajdą przy zakładzie św. Stanisława Kostki pomieszczenie, odpowiednią opiekę, wygody stosownie do opłaty i żądania. Oferty składać proszę Leszno 25, m. 9 na ręce P. Filipiny Hardij która dawać będzie stosowne objaśnienia od 12-ej do 3-ej po poł. codziennie. 1206r

Przybłąkała się suka dog mięszaniec z Bernard., z obrożą czarną. Właściciel odebrać może za rogatką Belwederską, w remizie kolei konnej Wilanowskiej, za zwrotem kosztów. 29303

Przybłąkał się pies buldok, ulica Koszykowa 38, m. 35. 29286

Środki dezynfekcyjne poleca skład materjałów aptecznych i farb St. Staniszewskiego, Marszałkowska № 99, róg Nowogrodzkiej. Telefonu № 214. 28905

Suka ponterka (biała, lekko tarantowata, łeb, uszy, łata z lewego boku i nad ogonem żółte, nos czarny), przybłąkana w d. 6-ym b. m., jest do odebrania za udowodnieniem. — Wspólna № 13, mieszk. 5. 29421

Specjalnie i praktycznie obeznany w fachu pończoszniczym, przyjmuje do regulowania i reperacji maszyny pończosznicze wszelkich systemów i najgorzej zniszczone, w krótkim czasie doprowadza je do porządku, tamże do sprzedania tanio maszyna gruba № 7, i cylindrowa sztuczna z dwoma zamkami. Mokotowska № 57, mieszkania 25. 29336

Uczciwy znalazca zielonej papugi zostanie sowicie wynagrodzony, gdy ją odniesie na ul. Elektoralną 28. Wiadomość u stróża. 29821

Wyuczam pończoch po cenie przystępnej.— Bracka № 3, m. 22. 1280r

Zacherlin najlepszy środek wytępiający robactwo. Skład główny Stanisław Staniszewski Marszałkowska 99, skład apteczny, oraz w innych składach aptecznych i mydlarskich. 28054

99. Marszałkowska magazyn Chmurczyńskiego; burki, palta, szlafroki, chawe-loki, garnitury, bluzy uczniowskie sprzedaję niedrogo. Przyjmuję obstalunki. 28370

******) Warto** sprawdzić! Gustaw Arnold, Krakowskie-Przedmieście № 62, w gmachu Dobroczynności, sprzedaje taniej jak za Żelazną Bramą lub na Nalewkach: kretony, perkale, korty, szewioty na męzkie i damskie kostjumy, wełny, burety, chodniki, kapy, serwety i t. p. towary manufakturne. 28663

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 27 Юлія (8 Августа) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).